Nr. 334. Łódź, Środa, 5 Grudnia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00. Za odnoszenie do domu 30 fen. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7. Kantor w Warszawie, Kredytowa 19.

FILJE: **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock."; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Podział Rosji.

Jeżeli mamy wziąć za podstawę ogłoszenia samodzielności, jakie nastąpiły w Rosji w ostatnich czasach, to dawne imperjum rosyjskie podzieliło się na kilka terytorjów politycznych o różnej wielkości.

Całe państwo rosyjskie liczyło przed wojną 22,556,520 klm. kw. powierzchni, oraz 171.059.900 mieszkańców. Jakże się przedstawiają cyfrowo jego nowe zmiany terytorjalne?

Przedewszystkiem odpadają: Królestwo Polskie — 127,320 kil. kw. z 12,776,100 mieszkańcami, oraz Litwa z Kurlandją (to jest gub. wileńska, grodzieńska, kowieńska i kurlandzka) — 149,134 kil. kw. z 6,565,300 mieszkańcami. Te kraje historyczne, okupowane obecnie przez centralną Europę, nie zależą już od rządu petersburskiego.

Następnie odpada Finlandja, która odzyskała swoje znaczenie osobnego państwa, luźnie tylko z Rosją związanego. Finlandja liczy 373,600 kil. kw. i 3,154,824 mieszkańców.

Wobec domagania się odrębności politycznej ze strony estończyków i łotyszów, którzy zaludniają gubernje estońską i inflancką, należy te obie gubernje również z Rosji wyeliminować, co stanowi 60,285 kil. kw. i 1,959,400 mieszkańców.

Dalej mają stać się osobnym krajem trzy gubernje białoruskie: mińska, mohylowska i witebska, liczące razem 184,622 klm. kw. i 7,108,500 mieszkańców.

Bardzo znaczna część Rosji odpadła do Ukrainy, a mianowicie gubernje: wołyńska, kijowska, podolska, czernihowska, połtawska, charkowska, ekaterynosławska, chersońska i taurydzka. Te dziewięć gubernij mają 519,789 kil. kw. powierzchni i 30.337.800 mieszkańców.

Osobną całość stanowi obwód wojska dońskiego, liczący 164.607 kil. kw. i 3.591.900 ludności napół-rosyjskiej, napół-ukraińskiej i mający na czele własnego atamana kozackiego.

Gubernja besarabska, licząca 45.632 kil. kw. i 2.538.900 mieszkańców, jest etnograficznie i historycznie krajem rumuńskim, jakkolwiek blisko czwartą część ludności stanowią w niej ukraińcy. Besarabja ciąży ku Rumunji.

Pozatem wyodrębnić od Rosji należy trzy jej wielkie kolonje, mianowicie Syberję, Turkiestan i Kaukaz.

Kolosalna przestrzeń Syberji — 12,393,870 kil. zaludniona jest tylko przez 9,577,900 mieszkańców i etnograficznie, poza niewielkiemi plemionami tubylców, uważana być powinna za kraj rosyjski. Syberja jednak, jak Kanada, pragnie stanowić osobną republikę i mieć własny rząd.

Kaukaz, liczący 469,220 kil. kw. i 12,288,100 mieszkańców, rozdzielony grzbietem gór na dwie części, jest na północ od gór krajem etnograficznie rosyjskim (prócz obwodu kubańskiego, który jest ukraińskim); w górach i na południu od gór zamieszkują Kaukaz narody, nic z rosjanami nie mające wspólnego, a mianowicie: około 2 milj. gruzinów (gub. kutaiska i tyfliska), przeszło miljon ormian (gub. erywańska, elisawetpolska i obwód Karsu), oraz turcy (zwani tatarami zakaukaskimi), zaludniający gub. bakuńską, częściowo elisawetpolską, erywańską, Dagiestan i Kars. Wreszcie górale kaukascy (Dagiestan, Czeczna, Czerkasja) rozpadają się na różne pomniejsze plemiona, razem przeszło miljon ludzi.

Z mieszkańców Kaukazu mają przeszłość historyczną i chcą stanowić osobne państwo gruzini, których królestwo zaanektował cesarz Paweł I. Ormianie domagają się samodzielności, ale są tak przemieszani na Kaukazie i w Turcji z innemi plemionami, że utworzenie osobnej Armenji jest rzeczą trudną. Istnieje zresztą już tendencja utworzenia z całego Kaukazu jednej wspólnej republiki.

Turkiestan, podbity przez Rosję dopiero od 40 lat, liczący 3,488,530 kil. kw. i 10,727,000 m. może być uważany za rodzaj Indyj rosyjskich. Tylko w północnych jego częściach stepowych osiedlili się koloniści rosyjscy, w południowych częściach rosjan wcale niema, oprócz urzędników. Turkiestan jest krajem mahometańskim, turko - tatarskim i dotąd istnieją w nim dwa napół-samoistne państwa. Buchara (203 tys. kil. kw. i 1½ mil. mieszkańców) i Chiwa (67 tys. kil. kw. i około 1 mil. mieszkańców), których władcy byli dotąd wasalami Rosji, niezbyt pewnymi.

Po odłączeniu wszystkich krajów usamodzielnionych i kolonij, pozostaje na Rosję właściwą (Wielkorosję) 4,536,822 kil. kw. i 69.135.976 mieszkańców. Do Rosji właściwej należą gubernje: archangielska, wołogodzka, ołoniecka, petersburska, pskowska, nowogrodzka, smoleńska, twerska, jarosławska, riazańska, kałuska, kostromska, tulska, niższo-nowogrodzka, tambowska, kurska, woroneska, saratowska, penzeńska, samarska, symbirska, oraz dawne chanaty tatarskie, czyli gubernje: permska, wiacka, ufańska, orenburska, astrachańska i kazańska.

W ostatnich czterech gubernjach ludność tatarska stanowi od 35 do 55 proc. Nadto tatarzy mieszkają jeszcze w gub. symbirskiej i samarskiej. Wogóle liczba tatarów nadwołżańskich dochodzi do 7 milj. ludzi; mówią oni językiem zbliżonym do tureckiego, politycznej odrębności nie żądają, tylko językowej i religijnej autonomji.

Oczywiście powyższy podział Rosji dokonać się może z pewnemi zmianami granic gubernjalnych ze względów etnograficznych. Np. część obwodu dońskiego jest rosyjska, natomiast część gub. kurskiej i woroneskiej — ukraińska; część mińszczyzny jest ukraińska, a zato część gub. smoleńskiej — białoruska; południowa część Krymu w gub. taurydzkiej jest tatarska i t. d.

Ale w zasadzie wielkość terytorjów i liczba ludności w podzielonej Rosji będzie przedstawiać się tak, jak je podaliśmy.

Rosja zatem w obecnem stadjum rozpada się na republiki: rosyjską, ukraińską, kaukaską, syberyjską, estońską, łotewską, a poniekąd jeszcze białoruską, besarabską, dońską i kolonjalną turkiestańską.

Zet.

Monarchja czy republika.

Kwestja przyszłego ustroju państwa polskiego niejednokrotnie była już przedmiotem dyskusji na łamach prasy, przyczem stronnictwa ze skrajnej lewicy oświadczyły się za republiką, gdyż tak im dyktowała ich doktryna, bez względu na to, jakie są rzeczywiste stosunki społeczne, do których forma ustroju państwowego musi być dostosowana.

Inaczej tę sprawę traktują socjaliści galicyjscy. Ustroju republikańskiego nie stawiają oni jako jedynej formy rządów w Polsce. W obecnych warunkach, kiedy sprawa polska nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta, formę ustroju uważają oni za drugorzędną.

To też niedawno „Naprzód" pisał z okazji omawiania układu berlińskiego, że chętnie widziałby monarchę na tronie polskim.

W podobnym duchu wypowiedział się ostatnio znany poseł Diamand, który omawiając stanowisko, jakie posłowie polscy zająć powini na zbierających się w pierwszych dniach grudnia delegacjach, pisze:

„Socjaliści niemieccy biorą nas w obronę wobec narzuconego nam monarchicznego ustroju państwowego i nie biorą pod uwagę, że ostatecznie naszą rzeczą by było dbać o to.

Dla nas w obecnej chwili, jeżeli nie jedyną, to najważniejszą jest sprawa powstania Polski niepodległej i nasza do niej przynależność. Wszystkie inne sprawy schodzą na plan drugi. Istota rządów zależna jest od narodu samego, od układu sił jego wewnętrznych i nie o to się rozchodzi, czy Polska monarchją będzie, czy republiką, jeno o to, jaki w tej monarchji czy republice będzie układ sił klas społeczeństwa polskiego. Wszak nikt inny, jak właśnie teoretycy socjalistyczni wykazali, że nie o formę rządu, lecz o jego istotę socjalistom rozchodzić się może.

Dlaczego Anglja i Czarnogóra, Włochy i Serbja, Rumunja i Belgja nie doznają tej samej czułej opieki i mimo, że w większości królowie ich są na dłuższym urlopie, bardzo wpływowi socjaliści ententowi nie proklamują tam republik?"

Słusznie bardzo „Dziennik Narodowy" zwraca uwagę, że u nas niektóre żywioły, z natury swej i swego stanowiska klasowego konserwatywne, głosiły hasło republiki polskiej; powyższe trzeźwe stanowisko socjalistów galicyjskich, oświadczających się za monarchją świadczy o ich wyrobieniu politycznem i liczeniu się z rzeczywistością. U nas dla doktryny poświęca się najrealniejsze interesy kraju a nawet jego przyszłość.

Dążenia wyzwoleńcze Ukrainy.

Wiedeńska „Reichpost" zamieszcza artykuł pod tytułem powyższym, otrzymany z kół ukraińskich:

„Wiadomość o odłączeniu Ukrainy od Rosji pochodzi, jak się dowiadujemy, ze Sztokholmu. Według wieści tej, prezes Ukraińskiej Rady Centralnej uznał Ukrainę wobec nowego zamętu w Rosji za wolną i niepodległą. Przedstawiciele ukraińscy w parlamencie austrjackim nie otrzymali dotychczas autentycznych wiadomości o dokonanych rzekomo faktach, natomiast nadchodzące do Wiednia pisma rosyjskie donoszą o posiedzeniu Rady, na którem — w przeddzień nowego przewrotu w Rosji — zapadła uchwała oderwania Ukrainy od mocarstwa rosyjskiego. Moskiewskie pismo „Utro Rossji" otrzymuje z Kijowa w sprawie tej następujące dane: „Na posiedzeniu Wydziału wykonawczego Rady, któremu przewodniczył prezes Michał Hruszewski, zostało uchwalone oderwanie Ukrainy od Rosji. Przedmiotem dalszych obrad było bezzwłoczne zwołanie wszechukraińskiego zgromadzenia konstytucyjnego. Sprawę tę referował ukraiński socjal - rewolucjonista Sewrjuk, który przy końcu swego przemówienia stwierdził, że w obecnych warunkach niezbędnem jest rychłe zwołanie suwerennej konstytuanty ukraińskiej. „Wszystkie partje ukraińskie — mówił referent — opowiedziały się solidarnie za poparciem tego dążenia — jest ono bowiem powszechne w całej Ukrainie. Liczne środowiska wybierają już kandydatów do przyszłej konstytuanty ukraińskiej".

Oświadczenie Sewrjuka wywołało żywą dyskusję. Głosy opozycyjne padły ze strony przedstawicieli żydowskiego Bundu, Razesa oraz Temkina — ze strony przedstawiciela rosyjskiej socjal - demokracji, Bałabanowa — wreszcie ze strony socjal - rewolucjonisty Skłowskiego, który oświadczył w imieniu żydowskich oraz rosyjskich mniejszości, że podział Rosji jest niedopuszczalny. Nie należy doprowadzać do rozłamu i zatargów we wszechrosyjskiem zgromadzeniu konstytucyjnem. W sprawie odpowiedzi zabrał głos ukrainiec Tkaczenko: „Mamy tutaj do czynienia z wyraźną ideologją kadetów. Razes każe nam zbyt cierpliwie czekać na zwołanie rosyjskiej konstytuanty. Czekaliśmy na zwołanie tego prawodawczego ciała już od marca, a gdybyśmy nadal słuchali głosu naszego doradcy, wówczas ani on, ani my nie znaleźlibyśmy się dzisiaj na tem miejscu".

W podobny sposób ujmował sprawę ukraiński socjal - rewolucjonista Majewski. „Gdyby Ukrainę łączyły z Rosją jakie związki moralne lub choćby gospodarcze — wówczas jedność mogłaby zostać utrzymana — ponieważ jednak istota rzeczy nic podobnego nie wykazuje, przeto Ukraina musi się odseparować". Ważnem jest również oświadczenie sekretarza rządowego dla spraw ukraińskich, Włodzimierza Winniczenko, który między innemi powiedział: „Samookreślenie oznacza samodzielność. Suwerenność oznacza być panem samego siebie. W ten sposób ujmuję swe postulaty". „Jeśli rosjanie dążą do suwerenności — przemawiał w gorących słowach członek Rady Szapował, w imieniu partji (obecnie najsilniejszej na Ukrainie) — mogą mieć te same dążenia również i ukraińcy.

Czyż możemy dopuścić, aby o naszej autonomji decydowały we wszechrosyjskiej konstytuancie takie narody, jak burjaci i tunguzi? Żądamy swobody i w dążeniu ku niej nie zawahamy się przed największem nawet niebezpieczeństwem, przed największą ofiarą. Największym naszym wrogiem jest rosyjska centralizacja". Zebranie ukonstytuowało przy końcu swych obrad Komitet dla natychmiastowego zwołania ukraińskiego zgromadzenia konstytucyjnego.

Wiadomości powyższe są niezmiernie symptomatyczne dla stosunków, panujących na Ukrainie. Pierwszy raz bowiem spotykamy się z podobnie wyraźnymi postulatami rosyjskich ukraińców. Dążą oni wyraźnie do pełni samodzielności w swym własnym kraju i nie chcą stanowić jednej ze składowych części federacyjnej republiki rosyjskiej. Najbliższe dni przyniosą nam zepewne dokładne wyświetlenie sprawy; w Kijowie zbiera się trzeci wszechukraiński kongres wojskowy. Jak wiadomo, pomimo wyraźnego zakazu Kerenskiego, drugi ukraiński kongres wojskowy obradował w Kijowie i postanowił przeprowadzić organizację narodowej armji ukraińskiej. Liczne pułki ukraińskie wypowiedziały się, iż pójdą do walki jedynie w obronie swej ojczyzny. Na wszystkich okrętach floty czarnomorskiej powiewa niebiesko - żółta flaga Ukrainy. Rada Narodowa zaś oświadczyła się za zerwaniem z Moskwą. Ukraina stoi u progu wielkich wydarzeń, które już w najbliższym czasie zdecydują o losie tego kraju".

Z nastrojów włoskich.

30 listopada nastąpiło otwarcie granicy włosko - szwajcarskiej, dzięki czemu do Lugano nadeszły świeże i zaległe numery dzienników medjolańskich. Wskutek niezwykle ostrej cenzury, która wyprowadziła z równowagi takie nawet pismo, jak „Corriere della Sera", wyrobić sobie można tylko niejasny pogląd na nastroje, panujące teraz we Włoszech. Naród włoski, jak się zdaje, zaczyna się powoli przyzwyczajać do faktu, że widownią wojny jest jego własna ojczyzna i że zalewają ją masy wojsk angielskich i francuskich, które podążyły na pomoc. „Secolo" drukuje nawet niektóre informacje w trzech językach: włoskim, francuskim i angielskim.

Rozlokowania zbiegów jeszcze nie ukończono; większa ich część przebywa w Medjolanie i w innych miastach, w prowizorycznych lokalach, przerobionych z teatrów, cyrków, szkół i t. d. Wielkie trudności napotyka zaopatrzenie ich w żywność, gdyż wszelkie środki komunikacyjne przeciążone są transportami wojskowymi. „Secolo" stwierdza jednak, że rząd działa w tym kierunku bardzo energicznie i sytuacja zaczyna poprawiać się zwolna.

Najgorzej przedstawia się kwestja opałowa. Medjolańskie zakłady gazowe dostarczają konsumentom gaz tylko w ciągu sześciu godzin na dobę. Brak węgla odczuwać się daje dotkliwie w całych Włoszech i na tym tle dochodziło już do ostrych zatargów ludności z rządem. Prasa czyni wszelkie wysiłki, by wpływać na uspokojenie umysłów. Tak naprzykład „Corriere della Sera" kończy jeden ze swych artykułów następującemi słowy: „Lepiej być biednym i wolnym, niż bogatym niewolnikiem".

Teraz wszystkie oczy zwrócone są na Paryż, skąd nadejść ma oczekiwana pomoc. Polityсy włoscy obiecują sobie wiele po wynikach odbywającej się obecnie konferencji przedstawicieli koalicji, idąc w swych nadziejach bardzo daleko. Dzięki opublikowaniu przez Rosję traktatów tajnych, opinja publiczna dowiedziała się o imperjalistycznych celach wojny. Dzienniki zarzuciły też operowanie frazesami i otwarcie snują projekty wielkomocar-

stwowe. Z interesami Serbji nikt się już teraz nie liczy i p. Pasicz należy do najmniej popularnych sprzymierzeńców.

Sprawa zawarcia pokoju przez Rosję z państwami centralnemi omawiana jest stosunkowo mało, prawdopodobnie wskutek interwencji cenzury. Pisma włoskie ograniczają się przeważnie do przytaczania bez komentarzy głosów półurzędowej prasy francuskiej i angielskiej. Pozatem zresztą Lenin, Trocki i Krylenko traktowani są jako najgorsi zbrodniarze, którzy zdradzili „świętą" sprawę koalicji.

O Japonję.

Zurich, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Według onegdajszych doniesień paryskich wielka Rada wojenna w Paryżu powzięła ostateczną decyzję co do udziału Japonji w akcji wojennej na terenie Europy.

Wobec braku oficjalnego doniesienia Biura Havasa, dzienniki przypuszczają, że Japonja prawdopodobnie nie ma zamiaru odegrać w Europie przypisywanej jej roli.

Warunki koalicji.

Genewa, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Organ Clémenceau „L'homme libre" zapowiada, że konferencja paryska ustali warunki pokojowe koalicji w wyraźnie zarysowanej deklaracji.

Rezultatem narad konferencji mają być rezolucje o doniosłości historycznej.

Genewa, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Z Paryża donoszą:

Konferencja paryska nie zdołała dotychczas zgodzić się ani na jeden z projektów przyszłego wspólnego kierownictwa sił wojennych koalicji.

Berlin, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Jak się dowiaduje „Berliner Tageblatt" z Lugano, zwołana została Rada ministrów włoskich w celu śledzenia przebiegu konferencji paryskiej.

Delegacje austrjackie.

Wiedeń, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Wczoraj nastąpiło otwarcie posiedzenia delegacji austrjackiej. Zjawili się wszyscy niemal posłowie. Na prezesa wybrano posła chrześcijańsko-społecznego Hausera, który powitał nadzieję pokoju i dał wyraz życzeniu, aby urzędowi spraw zewnętrznych udało się wkrótce urzeczywistnić tę błogą nadzieję. Prezes zakończył swe przemówienie hołdem dla cesarza.

Na wiceprezesa mianowany został członek izby panów, dr. Biliński.

Hr. Czernin przedłożył prowizorjum budżetowe na rok 1917/1918. Według tego prowizorjum, koszty wojenne wyniosły za pierwsze trzy lata wojny 43 miljardy. Na rok budżetowy 1917/1918 koszty te obliczone są — w razie gdyby stan wojenny trwał przez cały rok budżetowy — w sumie 20 miljardów. Delegaci niemieccy i poseł rusiński Wasilko złożyli wniosek, aby delegacja uchwaliła:

Delegacja austrjacka aprobuje politykę ministra spraw zewnętrznych, skierowaną ku osiągnięciu w ścisłej zgodzie ze sprzymierzeńcami powszechnego, trwałego i zaszczytnego pokoju, zabezpieczającego integralność terytorjalną monarchji austrjacko-węgierskiej, oraz jej przyszły wolny rozwój w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

Posłowie socjalistyczni Daszyński i inni złożyli wniosek, aby delegacja uchwaliła, że aprobuje politykę ministra spraw zewnętrznych w dziele możliwie szybkiego zawarcia powszechnego pokoju i oczekuje, że minister energicznie wystąpi podczas rokowań pokojowych za powołaniem do życia pełnego sił, zdolnego do dalszego rozwoju i odpowiadającego prawom narodowym państwa polskiego, z uwzględnieniem zarazem bezpieczeństwa interesów monarchji.

Poseł Stanek wystąpił z wnioskiem dokonania wyborów Rady pokojowej, któraby wzięła udział w najbliższych rokowaniach pokojowych i była reprezentowana przez wszystkie narody monarchji.

Poseł Körner i stronnicy zgłosili wniosek co do zabezpieczenia praw nietykalności posła Klofacza i byłego posła Kramarza.

Pod koniec posiedzenia poseł czeski Stanek złożył w imieniu posłów czeskich i południowosłowiańskich deklarację, dotyczącą prawa narodów do samookreślenia, przyczem zwrócił się przeciwko odnośnym deklaracjom prezesów ministrów austrjackich i węgierskich. Z powodu niestosownej uwagi, dotyczącej Węgier został on zganiony przez prezesa, co wywołało żywe protesty czechów i południowych słowian. Termin najbliższego posiedzenia będzie ogłoszony.

Wzburzenie wśród katolików.

Lugano, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Stampa" donosi, że opublikowane przez nowy rząd rosyjski żądania Włoch co do wykluczenia Papieża z rokowań pokojowych wywołało w Watykanie wielkie wrażenie oraz wzburzenie wśród katolików. Poświęcone temu faktowi artykuły licznych dzienników zostały silnie ocenzurowane.

Następnie „Stampa" pisze: Rezultatu spotkania parlamentarzy niemieckich i rosyjskich całe Włochy oczekują z [illegible] i niepokojem.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 4 grudnia 1917 r.:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Na froncie flandryjskim od południa wzmógł się ogień między Poelkapelle a Gheluvelt do wielkiej gwałtowności. Kilkoma falami natarła piechota angielska na północ od Gheluvelt; odparto ją ogniem i kontratakiem.

W północnym odcinku pola bitwy pod Cambrai działalność artyleryjska między Inchy a Bourlon była przejściowo ożywioną. Drobne walki przed stanowiskami miały przebieg dla nas pomyślny.

Przy drogach z Peronne do Cambrai lokalne bardzo gwałtowne walki.

Niezmordowane w natarciu wojska nasze wydarły anglikom, walcząc granatami ręcznymi i bagnetami, wytrwale bronione części rowów. Nadaremnie usiłował nieprzyjaciel zdobyć je z powrotem. Wojska badeńskie zdobyły szturmem wieś La Vaquerie i utrzymały ją pomimo wielokrotnych ataków angielskich. Wzięliśmy przeszło 500 jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Nad Ailette, oraz po obu stronach Mozy wśród ożywionej akcji wywiadowczej ożywiał się przejściowo ogień.

Wschodni teren walk.

Rokowania, dotyczące zawieszenia broni na froncie rosyjskim, rozpoczęły się.

Front macedoński.

Nic szczególnego.

Włoski teren walk:

Przy jasnej pogodzie działalność artyleryjska była w poszczególnych odcinkach bardziej ożywiona, niż dni ostatnich.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Rokowania w sprawie zawieszenia broni.

Rozpoczęcie rokowań.

Berlin, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowy komunikat biura Wolffa:

Wczoraj o godz. 4-ej po południu naczelny dowódca armji wschodniej, ks. Leopold Bawarski, powitał krótką przemową delegację rosyjską, mającą zawrzeć zawieszenie broni.

Następnie przystąpiono do rokowań nad zawarciem zawieszenia broni.

W rokowaniach wzięli udział pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego, pułkownika Hoffmanna, przedstawiciele niemieckich sił wojskowych lądowych i morskich, oraz pełnomocnicy komendy armji bułgarskiej, austrjacko - węgierskiej i tureckiej.

Duchonin zabity.

Wiedeń, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Z wojennej kwatery prasowej donoszą dzisiaj w południe:

Objęciu rosyjskiej kwatery głównej przez Krylenkę towarzyszyły zacięte walki, podczas których były generalissimus rosyjski, Duchonin, poniósł śmierć bohaterską.

Usuwanie nieposłusznych generałów.

Sztokholm, 4 grudnia.

Z Kazania donoszą, że aresztowano tam generała Archipowa, który stał na czele wojsk wiernych Kerenskiemu.

Obecnie Kazań jest całkowicie pod wpływem bolszewików.

Panuje tam zupełny spokój.

Sztokholm, 4 grudnia.

Z rozporządzenia komisji wojskowej aresztowano i osadzono w twierdzy św. Piotra i Pawła szefa sztabu generalnego marynarki.

Rząd bolszewicki zarzuca mu wywołanie strajku wśród niższych funkcjonarjuszów.

Ameryka wobec pokoju.

Bazylea, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu:

Jak informuje „Associated Press", rząd Stanów Zjednoczonych zamierza wobec panujących w danej chwili stosunków w Rosji trzymać się polityki tolerancyjnej, aby w ten sposób zaakcentować swą wiarę w ostateczne zwycięstwo uświadomionej demokracji.

Rząd wzmiankowany oświadczył, że obecnie bynajmniej nie ma zamiaru uważać Rosji za kraj bezwarunkowo nieprzyjacielski, nawet w tym wypadku, gdyby Rosja zawarła zawieszenie broni.

Gdyby międzykoalicyjna rada wojenna w Paryżu zamierzała wystosować pod adresem Rosji notę zawierającą groźbą, wówczas delegaci amerykańscy nie przyłożyliby do tego ręki.

Genewa, 4 grudnia.

Wypadki ostatnich dni wywołały w prasie francuskiej olbrzymie wrażenie, chociaż od chwili zwycięstwa bolszewików i objęcia przez nich władzy w Petersburgu nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że zawieszenie broni, a za niem pokój z Rosją nastąpić musi.

Hervé czuje się najbardziej oburzonym stanowiskiem Ameryki względem „zdrady rosyjskiej".

Pertraktacje, jakie wszczął generał Johnson z Trockim dowodzą, że Stany Zjednoczone nie uważają wcale za swój obowiązek solidaryzowanie się ze sprzymierzeńcami.

Ci, na których pomoc najwięcej liczyliśmy — pisze Hervé — zaczynają się od nas odsuwać.

„Pan Wilson zapomina, że obiecywał uczyście, że dopomoże nam do ostatecznego zwycięstwa.

„Chciałbym być złym prorokiem — kończy Hervé — ale obawiam się poważnie, że i Ameryka chce zdradzić koalicję i porozumiewa się już w tym względzie z bolszewikami".

Ameryka nie wypowie wojny.

Bern, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Według zgodnych doniesień „Manchester Guardian'a" i „Times'a" nie należy oczekiwać — bez względu na obustronne doniesienia z ostatnich czasów — wypowiedzenia wojny Austro - Węgrom przez Stany Zjednoczone.

Prezydent Wilson naradzał się w tej sprawie z byłym amabasadorem amerykańskim w Wiedniu i Konstantynopolu i doszedł do wniosku, że wypowiedzenie wojny przez Stany Zjednoczone sprzymierzeńcom Niemiec oznaczałoby tylko korzyść dla Niemiec, nie pomagając w niczem sprawie koalicyjnej.

Rozstrzelanie.

Amsterdam, 4 grudnia.

Jak donoszą dzienniki, rozstrzelano w Stanach Zjednoczonych obywatelkę holenderską, Annę Huitema, za szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Dokumenty tajne.

Sztokholm, 4 grudnia.

Opublikowane przez rząd rosyjski dokumenty tajne należą — według doniesień prasy petersburskiej — do kategorji mniej ważnych.

Właściwe traktaty tajne, najbardziej kompromitujące koalicję ogłoszone będą w specjalnej księdze pomarańczowej, po ukończeniu prac przygotowawczych przez rozpatrującą je komisję.

Szczególnie ważne są dokumenty, odnoszące się do planów koalicji względem państw neutralnych.

Istniał podobno szczegółowo opracowany plan zmuszania neutralnych do wystąpień czynnych za pomocą najrozmaitszych środków. Przedewszystkiem chodziło o wciągnięcie do wojny Szwecji, którą wskutek tego otoczono siecią organizacyj szpiegowskich.

Bolszewicy posiadają dowody, że w machinacjach tych z niemniejszym od rządu carskiego zapałem brał udział rząd Kerenskiego.

Trocki działa.

Amsterdam, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Jak donoszą „Daily News" z Petersburga, Trocki zawiadomił rząd angielski, że posłem rosyjskim w Londynie mianowany został Cziczerin.

Cziczerin jest jednym z tych dwóch rosjan, którzy ze względu na przekonania polityczne, internowani byli w Anglji, i których internowanie skłoniło Trockiego do wydania zakazu opuszczania Rosji przez osiadłych w Rosji anglików.

Amsterdam, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Daily Mail" donosi z Petersburga:

Rząd bolszewicki wydał rozkaz o wstrzymaniu transportów żywności dla armji rumuńskiej.

Genewa, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Agencja Havasa donosi z Petersburga:

Trocki posłał amerykańskiemu i francuskiemu przedstawicielom wojskowym listy ostrzegawcze z powodu, iż chcieli skłonić dymisjonowanego przez rząd bolszewicki gen. Duchonina do polityki wrogiej względem polityki rządu bolszewików.

W listach tych Trocki oświadczył, że wytworzona w ten sposób sytuacja jest nie do zniesienia i że każdy dalszy tego rodzaju krok przedstawicieli wojskowych będzie miał za następstwo nieuniknione powikłania nader poważnej natury.

Kopenhaga, 4 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Berlingske Tidende" zamieszcza zaczerpniętą z petersburskiego „Dnia" wiadomość, że rada komisarzów ludowych postanowiła na wniosek komitetu rewolucyjnego wypuścić na wolność aresztowanych członków byłego rządu tymczasowego, jak tylko nastąpi otwarcie konstytuanty.

Komisja śledcza komitetu rewolucyjnego postanowiła przerwać śledztwo prowadzone przeciwko pewnej liczbie byłych ministrów i tylko trzech z nich postawić w stan oskarżenia, mianowicie b. ministra marynarki Werderewskiego za samowolne opuszczenie stanowiska, Tereszczenkę—za zawarcie na szkodę Rosji traktatów tajnych i Kiszkina — za organizowanie zbrojnego oporu przeciwko rządowi bolszewików.

Werderewski, aresztowany dopiero przed kilku dniami, prosił przedtem komitet rewolucyjny o pozwolenie wyjazdu na Krym, gdzie przebywa jego rodzina. Komitet odrzucił prośbę i nakazał niezwłocznie aresztować petenta.

Losy Rumunji.

Sztokholm, 4 grudnia.

Liczba rumunów, uciekających z Rosji do Sztokholmu, wzrasta z każdym dniem. W ostatnich dniach przyjechał tu wybitny publicysta rumuński, powiernik Take Jonesca, redaktor dziennika „Uniwersul", Sermo.

Wszyscy zbiegowie rumuńscy opowiadają, że wiadomość o ewentualnem zawarciu przez Rosję odrębnego pokoju z mocarstwami centralnemi wywarła ogromne wrażenie wśród armji rumuńskiej.

Panuje przekonanie, że Rumunja dochowa wierności dla koalicji z konieczności, nawet na wypadek zawarcia przez Rosję odrębnego pokoju z mocarstwami centralnemi, a to tem bardziej, że nie ma nic do stracenia.

Gdyby Rosja istotnie zawarła pokój odrębny z mocarstwami centralnemi, wówczas armja rumuńska musiałaby złożyć broń lub przejść do Rosji, gdzieby została internowana.

„Pokój w drodze".

Wiedeń, 3 grudnia.

W artykule wstępnym p. t. „Pokój w drodze" wywodzi „Arbeiter Ztg.", że chwila obecna korzystną jest dla akcji dyplomatycznej w kierunku zawarcia ogólnego pokoju.

Artykuł swój kończy „Arb. Ztg." następującemi słowami:

Pokój ogólny jest możliwy, gdy mocarstwa centralne spełnią swój obowiązek, gdy działać będą tak, jak rząd austrjacki wczoraj mówił.

Skoro zaś pokój ogólny uzyskać można, przeto uzyskany być musi. Narody nie powinny być narażone na rozczarowanie w swych wielkich nadziejach, gdyż za skutki rozczarowania nikt nie mógłby ręczyć.

Pokój jest w drodze. Biada temu, ktoby próbował go powstrzymać.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

W sprawie Polski.

Paryski „Temps“, pozostający w związku z ministerjum spraw zewnętrznych, w artykule z dn. 24 z. m. zajmuje się sprawą polską i zapowiada jej uregulowanie na konferencji państw koalicji, jaka ma się odbyć w najbliższych dniach w Paryżu. Stara się określić, jakie stanowisko koalicja w swoim projekcie regulacji sprawy polskiej powinna zająć. Zdaniem jego powinno nastąpić ze strony Francji faktyczne uznanie dzisiejszego niezawisłego Królestwa Polskiego.

Zaznacza też, że byłoby rzeczą niesprawiedliwą i niepolityczną utrudniać sytuację odpowiedzialnych za politykę ludzi, którzy rokują z okupantami, zwłaszcza wobec tego, że jest rzeczą niemożliwą udzielić im pomocy. O regencie Ostrowskim i premierze Kucharzewskim wyraża się bardzo pochlebnie. Koalicja powinna zażądać jedynie gwarancji niepodległości dla państwa polskiego.

„Temps“ uważa, że zrealizowanie projektu hr. Czernina co do złączenia Polski z dynastją Habsburgów, byłoby poniekąd pod tym względem rękojmią. Po opuszczeniu militarnem Królestwa przez państwa okupacyjne, ma nastąpić polska administracja, a wreszcie ludność polska sama zadecydować ma o dalszych losach swego kraju.

O artykule tym krakowski „Czas“ pisze, iż ma on niewątpliwie znaczenie donioślejsze, aniżeli zwykły artykuł dziennikarski. „Temps“ ma zbyt bliskie związki z francuskiem ministerjum spraw zagranicznych, aby artykuł tej treści mógł być uważany za wyłącznie redakcyjny. Tembardziej zaś na parę dni przed konferencją koalicji, na której porządku dziennym ma stanąć sprawa polska.

Jeśli dodamy do tego wiadomość, pisze „Czas“, jaka nas dochodzi równocześnie z zagranicy, z poważnego źródła, iż gabinet Clémenceau'a nie ma być skłonny do dalszego podtrzymywania „agencji lozańskiej“ i że zarzuca jej błędne informacje o stanie umysłów w kraju, to artykuł „Temps'a“ nabiera charakterystycznego znaczenia. Oznacza on prawdopodobnie, iż nowy gabinet gotów byłby zgodzić się na uznanie Królestwa Polskiego, Rady Regencyjnej i rządu.

Nie przesądza to oczywiście stanowiska w tej sprawie Anglji. Reprezentanci Anglji w krajach neutralnych odradzali do niedawna polakom wszelkiemi siłami, aby z rąk mocarstw centralnych państwa nie przyjmowali, do rządu nie wchodzili, wojska nie próbowali tworzyć. Wódz narodowej demokracji, rezydujący w Londynie, donosił o takich samych życzeniach rządu angielskiego jeszcze w jesiennych miesiącach i wzywał na tej podstawie zwolenników swoich, aby przeszkadzali budowie państwa.

Warszawski organ wszechpolski, który przez czas pewien w sprawie Rady Regencyjnej nie wypowiadał swego zdania, zaczął od paru dni silnie na nią uderzać, a w ślad za nim poszły organa sympatyzujące z Kołem międzypartyjnem.

Byłyby to wskazówki, świadczące dość wyraźnie, jakie to polecenia nadeszły z Londynu w sprawie aktu z 12 września. Istniałaby w ten sposób pewna sprzeczność między zachowaniem się Londynu i Paryża, jeśli oczywiście artykuł „Temps'a“ można interpretować jako pół-oficjalną zapowiedź.

Przejęcie szkół państwowych przez władze polskie.

Dnia 1 grudnia b. r. przeszło pod zarząd Departamentu Wyznań i oświecenia publicznego 11 szkół państwowych, utrzymywanych przez austrjackie władze okupacyjne, a mianowicie:

Gimnazja realne męskie w Kielcach, Pinczowie, Zamościu i Krasnymstawie, szkoła realna męska w Puławach, seminarja nauczycielskie męskie w Jędrzejowie, Solcu, Kielcach i Zamościu, tudzież seminarja nauczycielskie żeńskie: w Piotrkowie i Lublinie.

Deklaracja polska w parlamencie niemieckim.

Podaliśmy już w streszczeniu oświadczenie posła Seydy, złożone w parlamencie berlińskim w imieniu Koła polskiego. Dosłowny tekst tego przemówienia brzmi według „Dziennika Poznańskiego“ jak następuje:

„Panowie! Mowa, którą kanclerz Rzeszy wygłosił na wstępie swego urzędowania, wywarła niezawodnie wszędzie, gdzie ją ogłoszono, tak wewnątrz kraju, jako też i za granicą silne i niezatarte wrażenie. A to nietylko ze względu na istotną swą państwowo-polityczną formę, gdyż do niej przyzwyczajeni jesteśmy z dawnych czasów przy wszystkich wypowiedzeniach się hrabiego Hertlinga, gdy zabierał głos w tej Izbie zwłaszcza w sprawach zagranicznych jako poseł jeszcze, lecz przedewszystkiem ze względu na jej nadzwyczaj doniosłą treść. Kanclerz Rzeszy zapowiedział w dziedzinie wewnętrznej polityki szereg projektów ustawowych i zarządzeń administracyjnych, które ogółem zmierzają do rozbudowy swobodnego publicznego życia. Z naszej strony możemy tylko wyrazić co do tendencji zarządzeń tych naszą zgodę. Pod tym względem w szczegóły wchodzić nie mam potrzeby. Kanclerz wszelako, omawiając położenie wojenne i sprawy zagraniczne złożył oświadczenie, które właśnie w ustach jego musi mieć nadzwyczajne znaczenie. Oświadczył on:

„Co się tyczy podległych ongi berłu cara ziem Polski, Kurlandji i Litwy, to szanujemy prawo samookreślenia ich narodów. Oczekujemy, że nadadzą sobie same to ukształtowanie państwowe, które odpowiada ich stosunkom i kierunkowi ich. kultury. Zresztą wszystkie te rzeczy są jeszcze w zawieszeniu. Wiadomości, które przed niedawnym czasem obiegały prasę, poprzedzają daleko fakta“.

Kanclerz miał zapewne w tych ostatnich słowach na myśli wzmianki w prasie, które nawiązano łącznie z ostatniem posiedzeniem rady koronnej. Panowie! Z oświadczeń kanclerza dowiadujemy się, że nie godzi się na próby decydowania o losie całych narodów na drodze polityki gabinetowej, odbierając tymże narodom możność rozstrzygania samych o swej przyszłości, lecz że jest raczej zwolennikiem zasady prawa samookreślania narodów, które to prawo także i my uważaliśmy zawsze jako podłoże wzajemnych stosunków między narodami. To, że kanclerz państwa niemieckiego uznaje tę tak wielce sporną dotychczas zasadę za miarodajną przy odbudowie politycznego porządku światowego, witamy jako fakt nadwyczaj ważny i radosny. Oczywiście nie powinna zasada ta mieć tylko znaczenie ze względów oportunistycznych jedynie tylko dla poszczególnych krajów, lecz być uznana w stosunku do wszystkich krajów i narodów, o ile ma przynieść ludzkości prawdziwy i trwały pokój“. (Ożywione brawa u polaków).

Z Kurlandji.

„Liet. Aidas“ podaje ciekawą statystykę narodowościową kleru litewskiego w Kurlandji od r. 1530 do r. 1914.

W ciągu tych 375 lat ogółem było 1522 pastorów, z której to liczby 357 pochodziło z Niemiec, resztę zaś stanowili przeważnie Niemcy kurlandzcy.

Pastorów - łotyszów w ciągu tego czasu naliczono 36, z których w latach 1901 — 1914 było 10.

Z dziejów walk polaków przeciwko polakom.

Kto z nas nie zna jednej z najpiękniejszych kart, jakie napisał Sienkiewicz tej opowieści, jak to Bartek Zwycięsca, stojąc na warcie przed domkiem, w którym zamknięto skazanych na śmierć wolnych strzelców, słyszy naraz ich rozmowę polską.

Stare to, jak świat dzieje, datujące się już od schyłku Rzeczypospolitej. Już w wojnie siedmioletniej walczyły przeciwko sobie oddziały polskie w służbie austrjackiej i saskiej z oddziałami pruskimi, złożonymi po części z rekruta, zagarniętego w Wielkopolsce. Gdy po zwycięstwie warszawskiem 17 i 18 kwietnia 1794 roku, władze powstańcze zajęły się spisywaniem jeńców rosyjskich, okazało się, że zarówno wśród oficerów jak i żołnierzy było sporo polaków. Podczas wywiadu pod Maciejowicami Kościuszko wziął do niewoli oficera, inżyniera rosyjskiego, badającego teren. Był to także polak. W Legjonach włoskich i naddunajskich walczono ciągle przeciwko sobie. Przecież w armji Suworowa służył wówczas m. in. ks. Lubecki, późniejszy minister finansów Królestwa kongresowego, a nasz dzielny Fiszer dostał się do niewoli, ścigając oddział partyzantów galicyjskich hr. Miera. Ileż to scen walk bratobójczych przyniosły nam czasy napoleońskie. W roku 1807 np. legjon Dąbrowskiego oblegał Gdańsk, którego załoga składała się z pułków o bardzo znacznym procencie polaków. Okazało się to ze scen, jakie miały miejsce przy jej wymarszu podczas kapitulacji. W roku 1809 w pułkach austrjackich które biły się pod Raszynem, zajęły Warszawę, broniły Zamościa i Sandomierza, była cała masa polaków. Ileż to scen rozpacznych lub wzruszających zanotowały nasze pamiętniki, omawiając opuszczenie Warszawy przez wojska austrjackie lub zdobycie Zamościa i Sandomierza. Pod Wagram nasi lekkokonni bili się zacięcie z galicyjskim pułkiem ułanów Lichtensteina. W roku 1812 walki bratobójcze ponowiły się; wszak naogół, jak oblicza prof. Askenazy, za czasów napoleońskich, więcej polaków zginęło, służąc w szeregach rosyjskich, niż walcząc w wojsku polskiem, choć popularna tradycja tak silnie akcentuje i opłakuje przedewszystkiem straty nasze, poniesione w szeregach napoleońskich, a więc w każdym razie za sprawę naszej przyszłości. Tak samo było i w r. 1831. Nasze najpiękniejsze zwycięstwa, pod Wawrem, Dębem Wielkim, Iganiami odnieśliśmy wówczas nad korpusem Rosena, złożonym w dużej części z polaków i litwinów.

Odtąd nie było żadnej prawie większej wojny europejskiej, w którejby polacy nie walczyli przeciwko polakom. Spotykali się oni ze sobą w dwóch obozach w roku 1866, gdy to pułki galicyjskie i poznańskie poniosły tak duże straty, spotykali w czasie wojny tureckiej roku 1877, gdy pod Plewną, z okopów tureckich, dochodziły do rosjan tak oryginalne wezwania, wygłaszane w języku rosyjskim.

Terenem najliczniejszych walk bratobójczych była dla nas wojna obecna. Warto posłuchać np. opowiadań żołnierzy 13-go pułku krakowskiego piechoty o Kraśniku. Mówią one o naszej doli narodowej więcej od najpatetyczniejszych opisów literackich. Przeszły przez podobne rzeczy i Legjony, I Brygada zwłaszcza.

Raz było to nocą z 24 na 25 grudnia 1914 roku, a więc w noc wigilijną, chłopcy w naszych rowach strzeleckich pod Łowczówkiem śpiewali kolendy. Gdy skończyli, zapanowała znowu cisza nocy, aż przerwał ją znowu śpiew kolendy z rowów przeciwnika. Dowiedziano się później, że stała tam 32 dywizja piechoty (z kijowskiego okręgu wojennego), złożona w dużej części z polaków. Na drugi dzień odmówiła ona podobno pójścia do szturmu na odcinek Legjonów i musiano ją zastąpić strzelcami syberyjskimi.

Na takie rzeczy skazuje życie naród, nie posiadający własnego państwa i swojej armji.

Położenie polaków w Petersburgu.

Polska Agencja Prasowa otrzymała nast. doniesienie ze Sztokholmu:

Petersburski „Dziennik Narodowy“ z 20 listopada zawiera szereg szczegółów o wypadkach w Petersburgu. Przygnębiające wrażenie wywarło na ambasadzie angielskiej aresztowanie całego szeregu obywateli angielskich, za popieranie byłego rządu rosyjskiego.

Tuż przed upadkiem starego rządu ogłoszone zostało rozporządzenie, zarządzające wstrzymanie zasiłków dla uchodźców polskich i wydalenie uchodźców z Petersburga i Moskwy na Sybir.

Komisarz dla spraw polskich, Leszczyński, wystosował do głównego polskiego Komitetu Wojskowego pytanie, czy jest on skłonny współdziałać z rządem bolszewików i czy uważa za wskazane rozwiązanie Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego. Przedstawiciele Głównego Polskiego Komitetu Wojskowego odpowiedzieli na to: Współpraca z nowym rządem zależy od stanowiska jego wobec sprawy polskiej. Rozwiązanie Naczelnego Komitetu Wojskowego nie jest pożądane.

Członkowie Głównego Polskiego Komitetu Wojskowego odwiedzili kilku aresztowanych chorążych polaków i stwierdzili, że wielu niewinnie aresztowanych trzymanych było przez 36 godzin bez chleba i wody w wilgotnych celach bez jakiegokolwiek łoża, a nawet bez słomy.

Stronnictwo narodowo-zachowawcze na Rusi.

„Echo Polskie“, wychodzące w Moskwie, zamieszcza artykuł pióra jednego z członków stronnictwa narodowo-zachowawczego, informujący o celach i zadaniach nowego ugrupowania politycznego. Artykuł kończy się następującym zwrotem:

Powstanie w pierwszych dniach września stronnictwa Narodowo- - Zachowawczego, złączonego w najściślejszym bloku z Stronnictwem Pracy Narodowej na Rusi, zapełnia widoczną lukę w ustosunkowaniu sił polskich na emigracji, raz jeszcze dowodząc umysłowej żywotności narodowej.

W przeciwstawieniu pewnemu prądowi politycznemu, uważającemu emigrację polską w Rosji — a siebie w emigracji — za istotny naród polski, upoważniony i jedynie uprawniony do stanowienia o losie Polski, Stronnictwo Nar. Zach. i Pracy Narod. na Rusi rozpoczynają swoją działalność pod sztandarem pierwszeństwa kraju przed wychodźtwem, wystawiając zasadę bezwzględnej karności narodowej, koordynacji z organizującą się władzą w Polsce.

Dążąc do zharmonizowania i konsolidacji pracy na obczyźnie, na zasadach absolutnego popierania władz polskich i stanowczego poddania się supremacji kraju, oba stronnictwa, połączone w blok „Jedności Narodowej“, uczynią wszystko, aby połączyć we wspólnej pracy ku dobru i chwale odradzającej się Polski, wszelkie prądy społeczne i polityczne, stojące na platformie uznania zwierzchniej władzy, kraju, karności społecznej i politycznej, nieodzowności kierowania się dyrektywami twórczych prądów polskich.

Skoncentrowana w ten sposób praca narodowa da możność otrzymania rychłych dodatnich wyników, da możność połączenia w je-

---

2)

Wiejskie pogromy.

(Z wrażeń w pow. kozłowskim).

Przedstawiciel rządu zgrzeszył i co do tego, że usiłował rozgraniczyć obecne pogromy od tych, które miały miejsce w ciągu sześciu miesięcy „agrarnego ruchu“.

Wewnętrzna łączność przyczynowa jest tu niepodzielna. Jeśli bezpośrednim powodem pogromów była propaganda „ciemnych sił“, to wdzięczny grunt dla tej propagandy przygotował „ruch agrarny“.

Według ogólnych zaświadczeń osób, zamieszkujących na wsi, na początku przewrotu stosunek chłopów do obywatelstwa nietylko, że nie uległ zmianie, ale, wprost przeciwnie, nastąpiło nawet „bratanie“ się na wiejskim „froncie“.

Inicjatywa tego „bratania“ się, rzecz prosta, wyszła od obywateli ziemskich. U jednych miała ona źródło w instynkcie samozachowawczym, byli jednak i tacy, którzy robili to szczerze, pod wrażeniem chwili, ciesząc się z tego, że będą mogli zbliżyć się do ludu, nie narażając się na „opiekę“ policyjną.

Mimo to, ta „wiosna rewolucji“ była krótszą od kalendarzowej.

Już w końcu maja w stosunkach wiejskich zaczęło się odczuwać pracę rozlicznych „pogłebiaczy świadomości klasowej“, czyli, mówiąc terminologją wsi — „oraczy“.

Zjawiali się uzbrojeni w mandaty rozlicznych partyj i organizacyj, bądź wprost pod przykryciem kurtki uczniowskiej czy też bluzy marynarskiej, przecząc, w wielu wypadkach, sobie wzajemnie. I oto z tego chaosu praktyczny zmysł chłopa wyciągnął sobie dwa hasła: gospodarzem wszystkiego jest naród, przeto wszystko, co mają obywatele ziemscy— wino przejść w ręce narodu.

„Oracze“ zresztą nie zawsze byli przyjezdni. Znajdowali się oni i śród miejscowych. I tu najgorliwszymi agitatorami na rzecz natychmiastowego zrealizowania praw mas roboczych stali się dorobkiewicze wiejscy, którzy, pracując w kooperatywach żywnościowych, bądź pożyczkowych, zdołali wysunąć się na czoło, nie zapominając o zyskach osobistych.

Zrozumieli oni najlepiej, co im przynieść może likwidacja prywatnej własności ziemskiej na wsi.

Przyswoiwszy sobie nieskomplikowane abecadło „socjalizmu dla niepiśmiennych“, poczęli hazardownie mącić chłopom w głowach.

Tu dodać należy, że jednym np. z takich domorosłych agitatorów w pow. kozłowskim był niejaki Jan Skorpow.

Rzecz prosta, że „oracze“ ci, bezpośrednio do pogromów nie nawoływali, lecz gdzie mogli, szerzyli zarazę antagonizmu między ziemiańską i kmiecą Rosją. Podsycając w umysłach chłopów opinję, że obywatelstwo włada ziemią tylko na mocy prawa przywłaszczenia, „oracze“ zlekka tylko nadmieniali o konstytuancie, na zwołanie której należy czekać.

Tu właśnie dla nieskomplikowanego umysłu chłopskiego zaczynał się kankan przeciwieństw.

Najświatlejsi chłopi, z którymi wypadło mi rozmawiać, nieustannie potykali się o to.

Z jednej strony upewniano ich, że konstytuanta stanowczo odda wszystką ziemię chłopom. Z drugiej strony — namawiano, ażeby do zwołania konstytuanty ziemi tej nie ruszać. I w końcu, z trzeciej, napełniano prostą, obcą przebiegłości, duszę chłopa trwogą, że dopokąd chłopi czekają, obywatele ziemscy, generałowie i im podobni „burżuje“, zabiegają, by pozbawić chłopa wszystkich „zdobyczy rewolucyjnych“.

Wprawdzie „oracze“ zapewniali, że „oni“ nie pozwolą na skrzywdzenie ludu, że stoją na straży, lecz chłop mimo to po swojemu, z punktu praktycznego, oceniał wagę tych zapewnień i trwoga nie słabła.

Podsycała tę trwogę — mam tu ciągle na myśli rozsądną, gospodarującą część włościaństwa — hegemonja chuligańskich ciemnych elementów, która wyrodziła się na wsi skutkiem bezsilności, a po części i z braku wszelkiej ochrony, wszelkiej władzy przymusowej.

„Gardłacze“ zawsze odgrywali wybitną rolę na zebraniach ziemskich, wyzyskując inercyjność mas chłopskich.

Dawniej byli oni zazwyczaj na usługach jakiegoś osobnika, który był w stosunkach z „władzą“.

Dziś, z chwilą usunięcia wszelkiej „władzy“, „gardłacze“ znaleźli możność pracowania samodzielnie. Dawni ich „pracodawcy“ poczęli się ich bać.

W każdej włości utworzyło się coś w rodzaju amerykańskiego „Tammany Hall“ — grupki ludzi, utrzymujących ludność danego okręgu pod groźbą gwałtu i podpalenia, ufających w bezkarność.

III.

W takich warunkach i w takich okolicznościach natury psychologicznej wybierano na wsiach komitety aprowizacyjne, t. zw. ziemielnyje, oraz inne, powołane do „prawotwórstwa z dołu“.

Wobec potwornie anormalnych warunków, w jakich odbywały się wybory, rzecz prosta, otrzymywano też i potworne wyniki.

W skład „wołostnych“ organizacji weszły całkowicie nie te elementy, które wieś sama uważa za lepsze, zasługujące na zaufanie, lecz, przeciwnie, ludzie nikczemni, krzykacze, nawet w opinji wsi uchodzący za „marnych ludzi“.

(Dok. nast.).

dnem pragnieniu różnorakich prądów społecznych, połączenia, stanowiącego tajemnicę wielkości narodów i potęgi państw.

Ex-car w Tobolsku.

Do „Russkoje Słowo" piszą z Tobolska:

W niektórych pismach ukazały się doniesienia z Mohylowa o otrzymanych rzekomo wieściach z Tobolska, stwierdzających nieznośną sytuację w mieście, o manifestacjach przed domem zajmowanym przez Romanowów i t. p.

Wszystkie te informacje są fałszywe; szerzą je, zapewne, ciemne elementy.

Wasz korespondent zaświadcza, że w Tobolsku zupełnie spokojnie. Życie płynie zwykłym trybem.

Zainteresowanie mas rodziną ex-cara zupełnie znikło. Ochrona pewna, nie zdradzona rewolucji.

Komisarz gubernjalny, wbrew pogłoskom, nie podejmował starań o przeniesienie Romanowów do innego miasta.

Wieści z Rosji.

Ochrona dygnitarzy starego rządu.

Prezes nadzwyczajnej komisji śledczej zwrócił się do sfer odnośnych z raportem odnośnie dygnitarzy b. rządu aresztowanych w dniu wybuchu rewolucji. Prezes komisji donosi, że w więzieniu przebywa 17 osób, pozostawionych do jej rozporządzenia. Pisze on przytem:

„Wobec przeżywanych obecnie ciężkich chwil, jak i skutkiem tego, że obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa tych osób spoczywa na państwie, komisja zwraca uwagę na to, że ochrona aresztowanych, zwlaszcza pozostających w areszcie domowym i w prywatnych lecznicach nie może być uważaną za dostateczną. Według otrzymanych przez komisję informacyj, oddział dozorujący Trubeckiego bastjonu, w którym trzymani są Szczegłowitow i Bielecki, wykazuje wielkie zdenerwowanie w wypadkach, gdy, zgodnie z prawem, skutkiem choroby aresztowanych, stosowany jest łagodniejszy rygor względem więźniów.

Komisja prosi władze o wydanie odpowiednich zarządzeń, zapewniających bezpieczeństwo ex-dygnitarzy dawnego ustroju".

Podniesienie taryfy kolejowej w Rosji.

Rada do spraw taryfowych w Rosji uznała za niezbędne podnieść taryfę towarową na wszystkich kolejach państwowych o 100% i osobową o 50%. Pozatem, postanowiono podnieść pobory dodatkowe za wydatki stacyjne w dwójnasób a za ładowanie i wyładowywanie trzykrotnie. Za korzystanie z miejsc numerowanych w wagonach osobowych postanowiono pobierać dopłatę do 1 rb. od osoby w 1 klasie, do 60 kop. w 2 klasie i do 40 kop. w 3 klasie.

Cenę biletów peronowych podniesiono do 50 kop.

Zabójstwo generała Zibarewa.

Pisma rosyjskie pod datą 7 listopada donoszą, że w armji czynnej zginął śmiercią męczeńską generał rosyjski Zibarew.

Zibarew został zabity przez zbuntowanych żołnierzy N. dywizji piechoty, jeden z pułków której w tych dniach powziął uchwałę co do natychmiastowego zawarcia pokoju, rozpuszczenia żołnierzy do domów, z pozostawieniem im broni, niespełniania rozkazów bojowych i zaprzestania płacenia pensyj oficerom.

Autorami tej uchwały byli dwaj chorążowie: Kliczkin i Syrkin. Obu ich aresztowano. Gdy tylko dowiedzieli się o tem żołnierze, powstało oburzenie w dywizji. Celem uspokojenia wzburzonych przybył gen. Zibarew z członkami komitetu dywizji i armji.

Delegacja przybyła na miejsce wieczorem, lecz ukazanie się jej doprowadziło do wściekłości zbuntowany tysiączny tłum, który z dzikim wrzaskiem rzucił się na przybyłych, celem dokonania samosądu. Gen. Zibarew nie ruszył się z miejsca. Powalono go na ziemię i formalnie rozerwano na kawałki.

Zibarew, podczas pokoju, należał do sztabu odeskiego okręgu; podczas obecnej wojny kilkakrotnie odznaczył się w bitwach, był jednocześnie naczelnikiem sztabu N... syberyjskiej dywizji. Ostatnio został przydzielony do sztabu na zachodnim froncie.

Zibarew cieszył się zaufaniem i sympatją żołnierskich organizacyj.

30-miljonowa pożyczka Moskwy.

Donoszą z Petersburga do „Russkoje Słowo", że narada przedstawicieli banków postanowiła przyjść z pomocą Moskwie, przeżywającej ostry kryzys finansowy.

Obecny na naradzie przedstawiciel samorządu miejskiego Moskwy, Buryszkin, oświadczył, że miasto potrzebuje pożyczki najmniej w sumie 30,000,000 rb.

Narada przedstawicieli banków postanowiła udzielić krótkoterminowej pożyczki nadzwyczajnej, o ile moskiewskie banki wezmą udział w tej pożyczce.

Głód w Rosji.

Jak informują pisma moskiewskie, ogólna liczba ludności cierpiącej głód w Twerskiej gub. sięga 770.000 osób.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 5 grudnia 1492 r. Król Jan Olbracht zawarł z bratem Władysławem, królem czeskim i węgierskim, traktat, zapewniający im pomoc wzajemną wobec buntujących się poddanych.

1794 r. Uwięzienie Jana Kilińskiego w Warszawie.

1830 r. Generał J. G. Chłopicki objął dyktaturę.

Imieniny. Dziś Sabby Op.
Jutro Mikołaja B. W.

Odczyty. Dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali Tow. higienicznego przy ul. Karowej Nr. 31 odbędzie się odczyt p. E. Niewiadomskiego o Stanisławie Wyspiańskim. Bilety w czytelni dla młodzieży (Mokotowska 52) w godzinach od 2 do 7.

Pralnia Warszawska.

Był czas, gdy na okrzyk: trzymaj złodzieja! odwracaliśmy głowy — w inną stronę lub przezornie zbaczaliśmy w najbliższą przecznicę, by przypadkiem nie przyłożyć ręki do dzieła, nie mającego nic wspólnego z jakimkolwiek prawem i sprawiedliwością. Korzystali z tego czasem i prawdziwi złodzieje, a okrzyk: trzymaj! i dziś jeszcze tak mało znajduje oddźwięku, że kto jak kto, ale złodziej, zwlaszcza pewnego gatunku, może u nas zawsze liczyć przynajmniej na łagodzące okoliczności.

Może on liczyć zwłaszcza na to, że w tej samej chwili, gdy ma go dosięgnąć karząca ręka sprawiedliwości, znajdą się ludzie, którzy niezwłocznie wysuną pewne objekcje, zastrzeżenia, wątpliwości, a zwłaszcza względy na stanowisko delikwenta, jego stosunki, koligacje, przynależność koteryjną, czy firmową.

Istnieją u nas nawet pisemka, które zwolna zmieniają się w pralnie dla osobników, potrzebujących specjalnego rodzaju dezynfekcji moralnej, w kadzie odcierniające, z których najbardziej zaszargane opinje wychodzą czystemi jak łza i z nowiutkim stemplem na poważnych i zasłużonych przedstawicieli jakiejś sfery naszego społeczeństwa.

W fachu tym specjalizuje się zwłaszcza „Kurjer Polski", a trudne te nieraz operacje wykonywa on ze zręcznością i pomysłowością godną rzeczywiście znakomitego znawcy życiowej sceny.

Przypominamy sobie wszyscy wystąpienie „Kurjera Polskiego" w obronie p. Spokornego i konsorcjum tramwajowego. Były to pierwociny, na które też siaki-taki odpowiadał jeno współczuciem dla dziennika, który musiał był spełnić służbę, do jakiej zasadniczo był powołany.

Ale po pierwszej próbie nastąpiła niezwłocznie druga, jak się okazało, jeszcze bardziej ryzykowna: „Kurjer Polski" podjął się niewdzięcznego zadania odcierniania p. Pietraszkiewicza.

Z kolei i słynna „droga Natansonów" znalazła w prasie warszawskiej bodaj jedynego obrońcę w „Kurjerze Polskim".

Zdarzały się też i takie wypadki, że w ten sam dzień, gdy jedna z naszych firm przewozowych utraciła nagle swego szefa, którego właśnie wzięto pod klucz, w „Kurjerze Polskim" ukazywał się artykuł, wynoszący pod niebiosa zasługi prezesa jednej z naszych instytucyj artystycznych, którym był właśnie ów, chwilowo zamknięty szef firmy przewozowej.

Ale znane nam są również fakty, iż redakcja sama zamieszczała odpowiednio spreparowane rewelacje w sprawie nieporządków, panujących w pewnej gałęzi naszej administracji, dajmy na to, w Sekcji uprawy gruntów miejskich — jak się okazywało — po to tylko, by módz następnie podać odpowiednie sprostowanie.

Do tej samej firmy odcierniającej zgłosił się obecnie p. Brun w sprawie żenującego go już stosunku do skazanego za oszustwa żywnościowe na rok więzienia Edwarda Zarębskiego.

Wobec przytoczonych powyżej precedensów nad obroną, wnoszoną przez „Kurjer Polski", możnaby przejść do porządku dziennego, gdyż tego co „sprawdził i ustalił" podobny ekspert, nie można zgoła uważać ani za sprawdzone, ani za ustalone.

Że jednak w sprostowaniach podawanych obecnie przez p. Bruna via „Kurjer Polski" są pewne szczegóły, potwierdzające naszą opinję o tej sprawie, musimy je poddać choć pobieżnej analizie.

W punkcie pierwszym sprostowania usiłuje „Kurjer Polski" rzucić bardzo zręcznie stosowane światło na cały stosunek firmy K. Brun i Syn do Zarębskiego i przedstawić go raczej jak przypadkowy nabytek, czy serwitut przejęty łącznie z przedstawicielstwem Tow. J. Block, co w zastosowanym tu języku handlowym wyraża omawiany komunikat w następujący sposób:

P. Z. do wybuchu wojny pracował rzeczywiście w Tow. J. Block — repr. Krzysztof Brun i Syn, którego szefem jest p. Stefan Brun".

A więc Zarębski nie był nawet nigdy współpracownikiem firmy K. B. i S.

Tymczasem my wiemy, że Zarębski od dziecka znajdował się pod opieką firmy, jako syn woźnego u p. Bruna, kształcił się kosztem tej firmy, przez nią wysłany był na studja handlowe do Belgji, nie potrzebował więc jakiejś kładki w postaci reprezentacji Tow. J. Block, by wejść do firmy, której dotąd tyle już zawdzięczał i która musiała mieć chyba na niego pewne widoki.

Tak czy owak jednak niezrozumiałem jest, dlaczego ten pracownik p. Bruna, czy przedstawiciel p. J. Blocka „w parę miesięcy później (po ustąpieniu rosjan) przeszedł jako kierownik biura do nowoorganizującej się kom. rozdz. mąki i chleba, gdzie pozostał do sierpnia 1915 r.", jak to „stwierdza i ustala" punkt drugi odcierniającego dokumentu.

Przepojony surową obywatelskością i modnem dziś umywaniem rąk wobec vis major władz okupacyjnych jest punkt trzeci komunikatu, który brzmi:

„Po wystąpieniu starał się Z. otrzymać koncesję na piekarnię, lecz komisja pod przewodnictwem p. Bruna, stojąc na stanowisku, że były pracownik komisji nie powinien otrzymywać prawa wypieku, koncesji tej p. Z. odmówiła. Na tem samem stanowisku stanął następnie i p. Laskowski, obecny kierownik komisji. Dopiero po kilkumiesięcznych zabiegach, już po wystąpieniu p. Stefana Bruna z komisji, udało się p. Z. otrzymać koncesję od władz okupacyjnych na przemiał kawy oraz koncesję na piekarnię".

Przypuszczalnie przed udzieleniem Zarębskiemu koncesji na piekarnię, władze okupacyjne musiały zasięgnąć opinji o Zarębskim u p. Bruna, czy też w komisji, albo też ci ostatni sami powinniby zwrócić się do odpowiedniego urzędu z motywami, tak po obywatelsku wyrażonymi obecnie w sprostowaniu i zapobiedz udzieleniu tej koncesji. Ale wobec interwencji władz, choćby ich przedstawicielem był nawet jakiś nowy „kapitan von Köpenick", postępuje się u nas zawsze z piłatowską iście „uległością" i choćby z własną szkodą, odmawia im się współdziałania.

To też i p. Brun oświadcza obecnie:

„Jak p. Z. wywiązywał się względem Wydziału zaopatrywania, jak prowadził swoje interesy piekarniane, z kim zawierał spółkę — ani firma, ani pan Stefan Brun, wobec wyjścia swego z komisji i nieprzyjęcia przysłanej mu przez prezydenta miasta nominacji na członka delegacji żywnościowej więcej się nie interesowali".

A oto wreszcie w jaki sposób tłomaczony jest obecnie fakt wniesienia przez firmę K. Brun i Syn kaucji, zwalniającej Zarębskiego od natychmiastowego aresztowania:

„O przyjeździe p. Z. do Warszawy, o tem, że wiadoma sprawa p. Z. miała miejsce, dowiedział się p. Brun na drugi dzień po sprawie z gazet porannych. Prosta rzecz, że wobec tego nie mógł być na sprawie obecny.

„Prawdą jest, że jeden z przyjaciół p. Z. zwrócił się w dniu sprawy do firmy J. Block repr. K. B. i S. z prośbą o pożyczkę p. Zarębskiemu mk. 3000 na kaucję. P. Stefan Brun był wtedy nieobecny i pożyczkę tę wyasygnował ze względu na uprzednią długoletnią pracę w firmie p. Zarębskiego, na swoją własną odpowiedzialność, starszy urzędnik firmy, p. Przesmycki.

P. Stefan Brun, biorąc pod uwagę, że umożliwienie p. Zarębskiemu pozostawania na wolności, do czasu rozpatrzenia przez sąd ponownie sprawy, da mu możność zebrania materjałów i dowodów dla obrony, jeżeli jest niewinien, wymówek za udzielenie pożyczki wyżej podanemu współpracownikowi firmy nie czynił. Uważał, że pozostawanie p. Z. na wolności do chwili sprawy w wydziale apelacyjnym, w niczem samej sprawy nie przesądza. Winnego, o ile się nim okaże, kara zasłużona zawsze spotka".

W tłomaczeniu tem wkraczamy już zupełnie w sferę gospodarki, którą zrozumieć jest trudno; jakiś znajomy Zarębskiego zgłasza się do firmy „J. Block repr. K. B. i S." o pożyczkę bądź co bądź poważnej sumy 3000 mk, jakiś starszy urzędnik asygnuje ją bez upoważnienia szefa i właściciela firmy, ten zaś nawet „wymówek za udzielenie pożyczki wyżej podanemu współpracownikowi firmy nie uczynił", gdyż uważał, iż trzeba dać podsądnemu możność zebrania materjałów do obrony.

Zaiste idylliczne stosunki panować muszą w naszych firmach i reprezentacjach, jeśli starsi urzędnicy pozwalają sobie udzielać na własną odpowiedzialność parotysięcznych pożyczek z kasy firmy i to nawet nie zainteresowanym osobiście, ale jakimś ich posłom.

Dziwić się jeno można, iż podobne fakty, jaki zdarzył się ostatnio w Banku Przemysłowym, nie zdarzają się u nas codziennie, by oduczyć nas od nieprawdopodobnej łatwowierności czy też tylko od spekulowania na niej.

P. Brun, nie ganiąc swego urzędnika za samowolne rozporządzanie się jego mieniem, wychodził z założenia, że należy dać Zarębskiemu możność szukania dla się sposobów obrony i jako człowiekowi, który po ustąpieniu z komisji rozdziału mąki i chleba i po odrzuceniu ponownej nominacji nie interesował się sprawami Zarębskiego, dziwić mu się nie można, że nie znając też samej sprawy, wierzył jeszcze w możliwość „wyratowania się" Zarębskiego. Ale „po dowiedzeniu się z pism" o sprawie i p. Brun musiał się chyba przekonać, że już tylko cud może zmienić „żółty proszek", z jakiego Zarębski wypiekał swój chleb, na „wypożyczoną" Lichtensteinowi mąkę, po cóż więc w obronie swej pozostawia jeszcze otwartem pytanie co do winy Zarębskiego, zwłaszcza, że w tej sprawie zapadł już wyrok sądowy?

Ale p. Brun postępuje z Zarębskim zupełnie tak s[illegible] jak „Kurjer Polski' ze swymi klientami i z p. Brunem: wypierze się, czy nie wypierze, prać trzeba, bo od czegóż są pralnie warszawskie?

K. K.

Z Rady Regencyjnej.

Pan Prezydent Ministrów wysłał w dniu wczorajszym przez Sztokholm następującą depeszę do generała Babjańskiego, przewodniczącego Zjazdu stronnictw demokratycznych:

„Najdostojniejsza Rada Regencyjna poleciła mi zakomunikować Panu Generałowi wyrazy swej żywej radości z powodu przesłanych imieniem Zjazdu demokratycznego polskiego wyrazów hołdu i posłuszeństwa. Wysoce patrjotyczne stanowisko zajęte przez Zjazd z dn. 19 października a podzielane przez wszystkie stronnictwa polityczno polskie pozwala mi żywić nadzieję, że przy pracy nad dalszą odbudową niepodległego państwa polskiego i przy powołanym do tego zdania rządzie polskim skupi się karnie cały naród, świadomy wielkości historycznego momentu i konieczności poddania się jednej władzy.

Prezydent ministrów
Kucharzewski

Kandydaci na ministrów polskich.

W ciągu dnia wczorajszego obiegała następująca lista domniemanych członków przyszłego gabinetu:

Sprawy wewnętrzne — p. Janicki,
praca — p. St. Staniszewski,
sprawiedliwość — p. Bukowiecki,
(wice-minister — p. Makowski),
oświata — dr. Józef Brudziński,
(wice-minister — p. Ponikowski),
przemysł i handel — p. Eugenjusz Zieliński,
rolnictwo — Mikułowski - Pomorski,
sprawy polityczne — W. hr. Rostworowski.

Dyrektor Departamentu na zjeździe rabinów.

W sprawozdaniach z odbywającego się w Warszawie zjazdu rabinów donosi prasa żydowski, że przybył nań dyrektor Departamentu wyznań, prof. Mikułowski - Pomorski, który na słowa powitalne rabina warszawskiego Perlmuttera, odrzekł:

Prezes ministrów chciał przybyć osobiście, ale czas mu nie pozwolił, a przeto mnie upoważnił do reprezentowania tutaj polskiej władzy państwowej. Dla nowo - powstającego państwa polskiego jest niezmiernie ważne uregulowanie sprawy żydowskiej. Polska władza państwowa uczyni to w duchu pomyślnym dla stron obu. Rząd polski chce, żeby między nim a ludnością żydowską nastąpiło wzajemne zrozumienie interesów ogólnych; rząd polski będzie pracował dla wolności, dobrobytu i szczęścia wszystkich swych obywateli bez różnicy wyznania, i niechaj też ludność żydowska pracuje dla szczęścia wspólnej ojczyzny.

Awanse w polskim korpusie posiłkowym.

W tych dniach ogłoszona zostanie długa lista oficerskich awansów w Polskim Korpusie Posiłkowym. Dowódca P. K. P. pułkownik Zieliński zostaje generałem.

Odznaczenie.

P. Stanisław Karłowski, b. dyrektor Banku Przemysłowego we Lwowie, obecnie dyrektor Banku Handlowego w Warszawie, otrzymał austrjacki Krzyż wojenny II klasy za zasługi cywilne w czasie wojny.

Pierwszy dom ludowy.

Podczas jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej pod debaty oddany zostanie wniosek radnego Sikorskiego w sprawie utworzenia pierwszego w Warszawie domu ludowego.

Wniosek ten podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Wobec absolutnego ubóstwa Warszawy w kierunku urządzeń kulturalno - oświatowych dla warstw ludowych i w przekonaniu, iż podniesienie poziomu kulturalno - oświatowego wśród tych warstw przyczyni się między innemi także do poprawienia stosunków pomiędzy robotnikami miejskimi a magistratem, mając również na względzie głęboko odczutą potrzebę takiej instytucji przez samych robotników, Rada miejska wzywa magistrat do poczynienia kroków celem opracowania planu i kosztorysu dla stworzenia „Domu ludowego" w Warszawie.

Ślizgawica.

Wczoraj, przy jednostopniowym mrozie, spadł śnieg, który na chodnikach pod stopami przechodniów utworzył wnet powierzchnię nierówną a śliską. Ponieważ chodników nie posypywano piaskiem ani popiołem, na ulicach ludzie wywracali się często, przyczyniając sobie szwank w postaci guzów lub skaleczeń. Było też kilka wypadków wywichnięć, a nawet złamania nogi.

Po zawieszeniu broni.

W dzielnicach żydowskich — podług gaz. żarg. — wczoraj, po otrzymaniu wiadomości o zawieszeniu broni, „ludzie padli zemdleni z radości; głośno życzono sobie „nazeltów".

Zaczęto też przyjmować ruble nawet z dziurkami.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej przy udziale 35 radnych otworzył przewodniczący inż. Sułowski. Sekretarzami byli radni pp. Krasuski i Klocman. Przedewszystkiem radny dr. Konic omawiał sprawy milicji miejskiej, poczem przystąpiono do czytania pierwszego działu budżetu.

Nad poszczególnymi pozycjami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos radni inż. Krasuski, Lichtenstein, Remiszewski, Hertz, Holenderski, Gralak, Kaczmarek i inni.

Największe zainteresowanie wywarły debaty nad wyznaczeniem subsydjów dla biblioteki publicznej, (referent inż. Krasuski), teatru polskiego (referent p. M. Hertz).

W rezultacie zatwierdzono budżet działu pierwszego Zarządu Głównego w ogólnej sumie dochodów 3,843,980 mk. i wydatków 704,000 mk.

Posiedzenie zamknięto o godz. 10 m. 10 wiecz.

Znaczek na ochrony chrześcijańskie.

Dnia 9-go b. m. w niedzielę odbędzie się sprzedaż uliczna znaczka, na dochód ochron przy łódz. chrześcijańskiem Tow. dobroczynności. Wszyscy, którzy pragną dopomóc organizatorom w zebraniu funduszów na cel tak sympatyczny, zapisywać się mogą do kwestowania w poniżej podanych lokalach dzielnicowych: I dzielnica Nowy Rynek 2 p. Odechowska, p. Koprowska; II — Zielona 3, p. Ulrichsowa; III — Piotrkowska 55, p. Brzozowska; IV — Sienkiewicza 37, p. Stebelska; V — Rozwadowska 2, p. Steigertowa; VI — Piotrkowska 163, p. Meisnerowa; VII—Karola 16, p. Kadlerowa; VIII—Średnia 21, p. Kornowa; IX—Dzielna 30, p. Bogdańska; X — Piotrkowska 86, pp. Kolińska, Petersilge; XI — Piotrkowska 106, pp. Michałowska i Kurtowa; XII — Piotrkowska 158, p. Lisner; XIII — Orla 5, p. Putkowa; XIV — Piotrkowska 292, p. Starowiczówna; XV — Smugowa 6, p. Hulwiczowa; XVI — Rokicińska 47, p. Skalska; XVII — Zgierska, apteka p. Świderskiego, p. Sadowska i XVIII — Księży Młyn, p. Rinówna.

Lokale dzielnicowe otwarte będą: w piątek od 4 — 7 godz. popołudniu, w sobotę do godz. 1 popołudniu i w niedzielę cały dzień. Oprócz tego przyjmuje zapisy biuro centralne Andrzeja 3, otwarte od czwartku przed południem w godz. od 10 — 2 i od 4 — 7 popołudniu. Po puszki zgłaszać się należy w niedzielę do lokali dzielnicowych.

Z komitetu zagonków.

Wobec tego, że uprawa oddanych dotychczas komitetowi przeciwżebraczemu dwóch mórg ziemi dała bardzo pomyślne wyniki i duży zysk, komitet zagonków postanowił oddać jeszcze 2 morgi gruntu na ten sam cel.

Z P. M. Szk.

Organizacyjne zebranie 2-go koła P. M. S. uniwersytetu ludowego imienia Tadeusza Kościuszki, odbędzie się w dniu 9 b. m. o godz. 4 po poł. punktualnie, w lokalu Stow. nauczycieli chrześcijan, Andrzeja 4.

Ze względu na dobro sprawy pożądane jest, aby ci, którzy jeszcze nie zdążyli złożyć deklaracji do nowego koła, zapisali się na listę członków w biurze P. M. S. Piotrkowska 151, od godz. 4—8 wiecz. lub w dniu zebrania w sali Stow. nauczycieli.

Z wydziału zdrowotności.

W piątek, 7 grudnia, odbędzie się wspólne posiedzenie komisji gospodarczej przy wydziale zdrowotności z kuratorami szpitali miejskich.

Ruch chorych.

W szpitalach miejskich pozostało na miesiąc listopad 724 chorych, przybyło w ciągu listopada 666, wypisano 574, zmarło 74, pozostało na grudzień 732. Dni szpitalnych chorzy przebyli 21807.

W przytułkach położniczych chrześcijańskich na miesiąc listopad pozostało 19 kobiet, przybyło 28, wypisano 30 pozostało na grudzień 12, dni szpital ch było 416.

W miesiącu listopadzie udzielono w ambulatorjach miejskich 1708 porady, w ambulatorjum przy szpitalu Poznańskich 1672, ambulatorjum chrześcijańskiego tow. dobroczynności 2770.

Trepy dla dzieci.

W najbliższych dniach pewna ilość dzieci ze szkół miejskich początkowych otrzyma trepy, zakupione przez koło kuratorów na razie w ilości 4,000 par.

Kursa popołudniowe.

Departament W. R. i O. P. wydał koncesję na kursa popołudniowe dla młodzieży i dorosłych w Łodzi, które będą pozostawały pod kierunkiem p Wacława Davisona, dyrektora II-go gimnazjum filologicznego. Zajęcia na kursach rozpoczną się po Nowym Roku i będą się odbywały w lokalu II-go gimnazjum przy ulicy Placowej Nr. 13.

Kooperatywa uczniowska.

W polskiej 4-klasowej szkole miejskiej organizuje się kooperatywa uczniowska Każdy uczeń będzie wpłacał udział. Kooperatywa będzie zaopatrywała uczniów w książki, zeszyty i inne przedmioty szkolne.

Łódzkie towarzystwo odontologiczne.

W Poniedziałek odbyło się zebranie członków towarzystwa odontologicznego. Został na niem uchwalony wniosek, ażeby wspólnie z warszawskiem towarzystwem odontologicznem porozumieć się co do zwołania w Warszawie zjazdu odontologów Królestwa.

Omawiano także sprawę urządzenia klinik dentystycznych dla dzieci szkolnych. Postanowiono porozumieć się z wydziałem szkolnym i prosić go o poparcie tego projektu.

Z Uzdrowiska.

Zapisy chorych mężczyzn do „Uzdrowiska" na miesiąc styczeń 1918 r. odbywać się będą jutro i pojutrze od 10—11 przed południem, w kancelarji Tow. „Bykur Cholim" przy ulicy Cegielnianej 57. Pierwszeństwo mają rekonwalescenci. Zapisy odbywają się osobiście za okazaniem paszportów.

Koło popierania Ł. O. S.

Na odbytem d. 1 grudnia r. b. w lokalu tow. im. Szopena ogólnem zebraniu „Koła Popierania Ł. O. S." następujący panowie wybrani zostali do zarządu: prezes p. K. W. Scheibler, zastępca prezesa inż. L. Koźmiński, sekretarz inż. Henryk Goldberg; członkowie pp. mec. B. Ginsberg, E. Hadrian, Lange, mec. Łaski, dyr. Neumark i Sznek; zastępcy pp. Grado, M. Reicher i Stępowski; komisja rewizyjna pp. Wł. Baumgarten, Roman Hofman i dyr. Oberfeld.

Ustawy Koła są do odebrania przy kasie Ł. O. S. u Restla, Piotrkowska № 84.

Teatr Polski.

Na czwartkową premjerę dana będzie arcyzabawna farsa w 3 aktach, komedjopisarza niemieckiego Juljusza Horsta. Farsa Horsta, tłómaczona na język polski przez p. L. Majdrowicza, grana będzie w Królestwie Polskiem po raz pierwszy na scenie łódzkiej, później dopiero wejdzie na repertuar teatrów warszawskich. Akcja sztuki rozgrywa się w zakładzie kąpielowym Froschau. Udział w przedstawieniu biorą pp.: Acamówna, Morska, Falęcka, Orsetti, Sachnowska, Sławska, Sokolska, Wierzejska, Gurynowicz, Łabędzki, Nowakowski, Larewicz, Pilarski, Staszewski, Trzywdar, Tartakowicz i Woskowski.

REPERTUAR.

Środa, dn. 5 grudnia o godz. 7 i pół w. „Noc listopadowa".

Czwartek, dn. 6 grudnia o godz. 7 i pół wiecz. premjera „Urlop małżeński", farsa w 3-ch aktach A. Horsta.

Piątek, dn. 7 grudnia o godz. 7 i pół w. „Urlop małżeński".

Sobota, dn. 8 grudnia o godz. 3 po poł. po cenach popul. „Oj młody, młody!", komedja w 4-ch akt. Fredry (syna). — Wieczorem o godz. 7 i pół „Noc listopadowa".

Niedziela, dn. 9 grudnia o godz. 3 pp. po cen. popul. „Starzy i młodzi". — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Urlop małżeński".

Odczyt.

W Stowarzyszeniu wzaj. pomocy pracown. handl m. Łodzi (Al. Tadeusza Kościuszki № 21) odbędzie się, staraniem sekcji oświatowej, w sobotę, dni 15 b. m., o godz. 8 i pół wiecz. odczyt p. Henryka Baumgartena p. t. „O handlu i przemyśle w dawnej Polsce".

Nadużycia w kooperatywie.

W poniedziałek wieczorem odbyło się zebranie członków kooperatywy przy bałuckiej żydowskiej kasie pożycz.-oszczędn. Przedstawiciel związku kooperatyw żydowsk. p. Herszberg zakomunikował na zebraniu, że wobec nadużyć w wyżej wspomnianej kooperatywie, wydział zaprowiant. miasta przy magistracie polecił w dniu 27 listopada dokonać mu i p. Lewemu rewizji. Podczas przeprowadzenia jej okazało się, że w składzie kooperatywy nie znaleziono żadnych produktów, natomiast w mieszkaniu jej kierownika, F. Zalcmana, oraz w utrzymywanym przez niego lokalu, znaleziono 2,190 funtów cukru, 1,?00 fun. pęczaku, 800 f. kaszy, oraz w większych ilościach groch, owsiankę itd. Zalcman prowadził handel tymi towarami na własną rękę.

Wydział zaprowiantowania miasta polecił przyłączyć kooperatywę bałuckiej kasy do związku żydowsk. kooperatyw i wybrać nowy tymczasowy zarząd. Na zebraniu też zostały wybory te dokonane.

Wydział zaprowiantowania prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie w sprawie nadużyć w tej kooperatywie.

Pod groźbą rewolweru.

We wtorek, 27 listopada, około g. 6 wieczorem do kantoru wymiany pieniędzy F. Goldsobla, Piotrkowska 79, przybył jakiś młody człowiek i, grożąc rewolwerem znajdującemu się w kantorze subjektowi Jakubowiczowi, żądał wydania pieniędzy. Jakubowicz, sterroryzowany rewolwerem, wydał mu 340 rb. w rosyjskich banknotach uszkodzonych. Władze zostały niezwłocznie zawiadomione o napadzie tym.

Następnego dnia Goldsobel otrzymał list, w którym nieznany autor, grożąc śmiercią, żądał, by przygotowano dlań 2,000 rb., po które się zgłosi. I ten list wręczony został władzom śledczym.

Onegdaj wieczorem jakiś 14-letni chłopak przyniósł do kantoru list, w którym powtórzone zostało to samo żądanie wydania owych 2,000 rb. Chłopca zatrzymano i oddano w ręce policji.

Aresztowany objaśnia, że list wręczył mu na ulicy jakiś nieznajomy, który za drogę dał mu kilka fenigów. Władze prowadzą dalsze dochodzenie.

Z sądów.

Idylla maleńka taka....

W swoim czasie z lombardu p. Wołchowicza, mieszczącego się przy ul. Południowej Nr. 20, jacyś złoczyńcy wykradli w nocy sporą ilość futer, wartości przeszło 20,000 rb. Pomimo energicznego śledztwa nie udało się na razie wykryć winowajców.

Po pewnym czasie zjawił się w kryminalnej policji krawiec Rapuch, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej Nr. 7 i oświadczył, że właśnie byli u niego dwaj mężczyźni, Krzemiński i Kopka, i zaproponowali mu kupno większej partji futer, złożonych u niejakiej Podgórskiej na Bałutach.

Na zasadzie oświadczenia Rapucha policja zaaresztowała Kopkę. Krzemińskiemu udało się zbiedz. Na rozprawie przeciwko Kopce, jedyny świadek obciążający, wzmiankowany Rapuch, nagle zmienił front i zeznał, że kupno futer zaproponował mu tylko Krzemiński, przyczem jednak Kopki nie było. Wobec tego sąd zmuszony był Kopkę uniewinnić. Natomiast Mendlowi Rapuchowi wytoczono sprawę karną o złożenie fałszywego zeznania ze świadomością tego czynu.

Na rozprawie ostatniej oskarżony przyznał, że podczas sprawy przeciwko Kopce zeznał fałszywie, natomiast pierwsze jego słowa w kryminalnej policji były zupełną prawdą, Zmienił on je pod wpływem żony Kopki, która spotkała go kiedyś na ul. Łagiewnickiej i groziła że zabije, jeśli będzie świadczył przeciwko jej mężowi.

Sąd przyjął pod uwagę okoliczności łagodzące i skazał Rapucha na 6 tygodni więzienia.

Z sali koncertowej.

Występ p. Wandy Laudowskiej, wytwarza odmienny nastrój, wyróżniający go od zwykłych popisów wirtuozowskich. Jej muzyka wprowadza nas w zgoła inny świat: obracamy się pośród pudrowanych peruk i długich harcapów, trójgraniastych kapeluszy, żabotów koronkowych i wielu innych rzeczy, charakteryzujących ówczesne społeczeństwo.

Kilka lat temu zjechało do naszego miasta towarzystwo, „Societé de conterts des instruments anciens", mające swą siedzibę w Paryżu, gdzie kult dla renesansowego prądu muzycznego stale wzrasta. Pamiętam jak słuchacze rozmarzeni byli krasą archaicznych utworów oraz słodkiem brzmieniem klawikordu i całej rodziny „staruszków smyczkowych": kwintonu, Violi de gamba, Basso de viole z boską Viola d'amore na czele. Bo też dziwny spokój wiał z estrady, kiedy cała ta drużyna, idealnie zespolona, snuła przecudowną tkaninę, jakby zwojów pajęczyn, w których wątek to plątał się, to mijał, oddzielne głosy krzyżowały się, łączyły, by znów rozstrzelić się i zawisnąć na krańcach skali.

Taki nastrój wyczuliśmy w drugiej i trzeciej części poniedziałkowego koncertu zainspirowanego przez występ p. Wandy Landowskiej, której gra posiada odrębny wyraz, i która potrafi działać tak bezpośrednio.

Cudowny w swej prostocie koncert Es-dur Mozarta z całym jego urokiem i poezją odsłonila nam znakomita artystka w sposób prawdziwie stylowy t. j. z użyciem przeróżnych ozdób i melizmatów — w rękopisie nie notowanych — które jednak obowiązywały ówczesnego wykonawcę, stawiając go niejako w roli współkompozytora. Pokazała również p. Landowska, jak należy interpretować na fortepianie Mozarta, aby stał się pożywnym nie tylko dla ucha historyków muzycznych, lecz i dla ludzi, posiadających nowoczesne wymagania akustyczne.

Solistce towarzyszyła orkiestra symfoniczna pod dyr. Br. Szulca, który musiał stworzyć odpowiednią ramę do koncertu Mozarta, zmniejszając w tym celu w odpowiedni sposób skład orkiestry, która przez masywność brzmienia i szorstkość nie stworzyłaby tej kanwy dla misternego haftu mozartowskiej muzy. Przekonała nas o tem drużyna orkiestrowa interpretacją Symfonji G-moll Mozarta, w której osiągnęła szczyt bezstylowości.

Na klawicymbale, którego różnorodne — na skutek artystycznej regestracji — dźwięki tak harmonizują z charakterem nietylko Müset i Tamburynów francuskich ale i Bachowskich na ten właśnie instrument pisanych arcydzieł, wykonała Landowska koncert włoski, Gawota Bacha i „alla Turca" z Sonaty Mozarta.

Oczywiście, że jest to instrument dla smakoszów, nie umiejących się rozkoszować muzyką bez przyprawy kulturalno-historycznej. To też wszystkie utwory, wypieszczone dłońmi artystki, miały nadzwyczajny urok, zestrajając się w plastyczny obraz epoki.

F. Hal.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski".

Na towarz. „Bykur Cholim".

Salomea Lilienfeldowa, w celu uczczenia w dniu 2-im grudnia 3-ej rocznicy zgonu i poświecenia pomnika b. p. Pejsacha Lilienfelda—mrk. 10.

Na towarz. „Linas Hacedek".

Salomea Lilienfeldowa—mrk. 10.

Na ochronę im. małż. Hertzów.

L. Kirszenbaum—mrk. 25.

—o—

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Rada Miejska. Dzisiaj o godz. 4 po poł. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Dozór szkolny. Do dozoru szkolnego weszli z ramienia magistratu—drugi burmistrz Stanisław Moszczeński i ławnik dyr. Paweł Graeser, z ramienia Rady Miejskiej radni: dyr. Teodor Hadrian, Adam Lewandowski, Gerszon Weinstein, Oskar Fiedler, Walery Kamieński, z poza Rady dyr. Bolesław Drzewiecki, przedstawiciel duchowieństwa, obywatel mianowany przez Radę szkolną okręgową, przedstawiciel zawodu pedagogicznego i lekarz miejski.

Kwity na węgiel i drzewo. Przez dziś i jutro będą sprzedawane kwity na węgiel i drzewo przy ul. Saskiej 5 dla mieszkańców II dzielnicy.

ZGIERZ.

Kronika zgierska.

Karty na węgiel. Wydawanie kart na węgiel zostało przedłużone do dnia 31 grudnia dla tych osób, które z jakichkolwiek powodów nie były w stanie zaopatrzyć się dotychczas w karty te. Wydawanie kart na węgiel odbywa się w magistracie we wtorki i piątki każdego tygodnia pomiędzy godz. 10—12 w poł.

Wypłata zapomóg dla rezerwistek. Wypłata zapomóg dla żon rezerwistów na miesiąc grudzień odbywać się będzie w nadchodzący poniedziałek (10-go b. m.) i wtorek (11-go b. m.) punktualnie o godz, 8-ej rano w kasie miejskiej. W poniedziałek otrzymywać będą zapomogi osoby, których nazwiska zaczynają się na litery A do L, we wtorek zaś te, których nazwiska zaczynają się od M do Z.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 4 grudnia wieczorem:

Z żadnego frontu nie doniesiono dotychczas o żadnych szczególnych wydarzeniach.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 4 grudnia:

Włoski teren walk:

Ogień artyleryjski wzmógł się miejscami. Większych działań bojowych nie prowadzono.

Wschodni teren walk:

Wczoraj po południu rozpoczęły się rokowania w sprawie zawieszenia broni na froncie rosyjskim.

Albanja:

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Rokowania z delegacją rosyjską.

Berlin, 4 grudnia. Urzędowo donoszą o godz. 3 po południu: Delegacja rosyjska do zawarcia zawieszenia broni została wczoraj o godz. 4 po poł. powitana przez wodza naczelnego na wschodzie, księcia Leopolda Bawarskiego, krótkiem przemówieniem. Następnie rozpoczęły się pertraktacje w sprawie zawarcia zawieszenia broni, w których pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego, pułkownika Hoffmanna, wzięli udział przedstawiciele niemieckich sił zbrojnych lądowych i morskich, jak również pełnomocnicy dowództw naczelnych Bułgarji, Austro-Węgier i Turcji.

Mowa tronowa cesarza Karola.

Wiedeń, 4 grudnia. (T. wł.) Podczas dzisiejszego uroczystego przyjęcia obu delegacji na przemówienie hołdownicze przewodniczących delegacji, cesarz odpowiedział mową tronową, w której powitał najpierw delegacje, a następnie wspomniał swego dostojnego poprzednika, króla i cesarza Franciszka Józefa I, poczem powiedział:

„Świetne sukcesy naszej zwycięskiej armji, męstwo floty naszej napełniają nas głęboką dumą. Chcemy za to przedewszystkiem podziękować Bogu Wszechmocnemu, lecz i dzisiaj również wspomnieć z bólem tych dzielnych bojowników, którzy w walce o najświętsze dobra w obronie strzechy rodzimej oddali swe zdrowie, swe życie za tron i ojczyznę.

Wielce współczujemy smutnemu losowi tych tysięcy, którym wojna wydarła ojca, małżonka, jedyną podporę. Pełne współczucia spojrzenie zwracamy ku tym litości godnym, którzy, wygnani z domu i zagrody, złożyli swe dobro i mienie na ołtarzu ojczyzny. Wszyscy oni niech będą przekonani, że należy się im nasza pierwsza troska. Tak, jak w ciężkich czasach nie znaliśmy trwogi, tak i obecnie, gdy widoki na przyszłość zdają się wyjaśniać, w rozważnem ograniczaniu się nie powinniśmy przeciągać miary możliwości. Po świetnej obronie naszego stanowiska mocarstwowego jesteśmy gotowi teraz jak i przedtem zawrzeć każdego czasu zaszczytny pokój, zabezpieczający warunki istnienia monarchji. W tej myśli powitaliśmy w radością szlachetną odezwę Jego Świętobliwości Papieża, który postawił sobie za cel pojednanie narodów i załagodzenie bieżących spraw spornych.

Tak samo na mocy przysługującego nam w myśl konstytucji prawa nie pominiemy żadnej sposobności, by zakończyć to pełne ofiar zmaganie się i wielką nędzę, spowodowaną przez wojnę. W duchu tych zamierzeń nasz wspólny rząd oświadczył ze swej strony gotowość przychylić się do zaproszenia rządu rosyjskiego i wszcząć rokowania w sprawie pokoju powszechnego. Oby Wszechmocny pobłogosławił temu dziełu pokoju i ludy Europy natchnął pojednaniem i wzajemną ufnością. Ciężko doświadczony naród rosyjski, który jako pierwszy nasz przeciwnik gotów jest posłuchać naszego wezwania do pokoju, może być pewien, że szczerze pragniemy przywrócić dawne przyjazne stosunki względem niego. Z drugiej jednak strony musimy zważać na nasz najświętszy obowiązek miecza, wciśniętego nam w dłoń przez naszych zaborczych przeciwników, nie złożyć pierwej w walce tak decydującej dla całej przyszłości, aż przeciwnicy nasi niedwuznacznie wyprą się swych szalonych planów.

Chcemy pozostać panem we własnym domu! Tak świetnie wypróbowane przymierze z państwem niemieckiem, którego dostojnego władcę witałem niedawno jako swego gościa, zostało znowu świetnie zacieśnione przez pochód zwycięski na południowym zachodzie. Z narodem bułgarskim łączą nas najlepsze braterskie stosunki. Świadczą o tem również moje wielokrotne spotkania z królem Ferdynandem. Wielokrotnie mieliśmy sposobność podziwiania męstwa wojowników tureckich i ich dzielnego współdziałania z wojskami naszemi. Spodziewamy się, że ściśle z nami sprzymierzone państwo osmańskie oczekuje okres nowego rozkwitu i bezpiecznego rozwoju.

Poważnem naszem dążeniem jest wzmocnienie stosunków naszych z państwami neutralnemi i żywimy dla nich głęboką wdzięczność za ich działalność humanitarną na rzecz naszych jeńców wojennych.

Owe wielkie zadania, jakie zostaną Panom przedstawione, odwołują się w wysokiej mierze do patrjotyzmu Waszego.— Tuszę z ufnością, że przystąpicie do nich ze zwykłą powagą i duchem patrjotycznym, i życzę pracy Waszej dla dobra naszej ukochanej ojczyzny najzupełniejszego powodzenia.

Narady w sprawie zawieszenia broni.

Wiedeń, 4 grudnia. Urzędowo komunikują o godz. 4-ej po południu: Obrady w sprawie zawieszenia broni z Rosją trwają. Odbyła się ogólna dyskusja nad poszczególnymi punktami. Popołudniu odbyły się wspólne narady komisji. Następne posiedzenie plenarne wyznaczono na 5 grudnia po południu.

Krylenko w głównej kwaterze ros.

Wiedeń, 4 grudnia (T. wł.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą 4 grudnia po południu: Utrwaleniu władzy Krylenki w rosyjskiej kwaterze głównej towarzyszyły zacięte walki, wśród których poprzedni wódz naczelny poległ śmiercią bohaterską.

Rozkaz o unarodowieniu armji.

Bern, 4 grudnia (T. wł.). Rząd rosyjski opublikował rozkaz o unarodowieniu armji. W przyszłości będzie dozwolone swobodne grupowanie się według narodowości w obrębie każdej jednostki.

Przeciwko kwaterze głównej.

Petersburg, 4 grudnia (T. wł.). Biuro Reutera komunikuje, iż rewolucyjny komitet wojskowy wysłał przeciwko kwaterze głównej oddział wojsk, złożony z pułków rezerwowych gwardji i oddziałów karabinów maszynowych.

Manifestacja w Petersburgu.

Sztokholm, 4 grudnia. (T. wł.) Jak donoszą z Haparandy, w stolicy rosyjskiej odbyły się olbrzymie manifestacje na rzecz podjętych rokowań w sprawie zawieszenia broni. „Dień" komunikuje, iż ludność zorganizowała olbrzymie pochody, dla wyrażenia radości z racji spodziewanego niebawem zawieszenia broni. Prospekt Newski, jedna z pryncypalnych ulic Petersburga, ma być przemianowany na Prospekt Pokoju.

Z powodu opublikowania traktatów.

Rzym, 4 grudnia. (T. wł.) Poselstwo rosyjskie w Rzymie, pośpieszyło wyrazić rządowi włoskiemu swe najgłębsze oburzenie z powodu opublikowania w Petersburgu innych tajnych, zawartych pomiędzy Rosją i jej sprzymierzeńcami. Opublikowanie ich jest pogwałceniem przyjętych zobowiązań.

Otwarcie konstytuanty.

Kopenhaga, 4 grudnia. (T. wł.) Dzienniki rosyjskie zamieściły postanowienie rządowe, w myśl którego posiedzenie konstytuanty zostanie zwołane w Pałacu Taurydzkim na dzień 11 grudnia o godz. 3 po południu.

Mowa Trockiego.

Amsterdam, 4 grudnia. (T. wł.) „Daily Chronicle" donosi z Petersburga, iż w piątek podczas posiedzenia Rady Trocki wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone sytuacji międzynarodowej, w którem powiedział m. in.: Podczas rokowań będziemy się mieli na baczności i nie dopuścimy do obalenia zasad podstawowych pokoju powszechnego, o który walczy rewolucja rosyjska. Nie ścierpimy żadnych wybiegów i postawimy odpowiednie żądania zarówno sprzymierzeńcom naszym, jak i nieprzyjaciołom.

Protest francuski.

Bern, 4 grudnia. (T. wł.) Biuro Havasa donosi z Petersburga: Szef francuskiej misji wojskowej w Petersburgu, generał Lavireure, złożył obecnie rządowi maksymalistycznemu protest, w którym komunikuje, iż Francja nie uznaje rządu komisarzy ludowych.

Głosy prasy francusk. o rokowaniach.

Bern, 4 grudnia. (T. wł.) Prasa francuska w dniu 2 grudnia, omawiając wiadomości o zawieszeniu broni, czyni szereg uwag:

„Matin" utrzymuje, iż zawieszenie broni, zawarte tak nagle z Niemcami, nie posiada wartości, ponieważ zostało podpisane przez nieodpowiedzialnych delegatów.

„Homme libre" oświadcza, iż jakkolwiek Rosja jest znużona wojną, to jednak ujawnia się tam opór, którego siłę niesposób ocenić. Koalicja winna podjąć obecnie skuteczną ofenzywę dyplomatyczną.

„Petit Journal" utrzymuje, iż maksymaliści nie zdołają utrzymać się nadal w swej sytuacji obecnej.

Natomiast „Pays" wyraża obawę, iż w Rosji nic już nie da się uratować.

Kampanja antypapieska we Francji.

Bern, 4 grudnia. (T. wł.) Główny organ katolików szwajcarskich, „Vaterland", wychodzący w Lucernie, donosi z Paryża: Na sygnał, dany przez „Matin", prasa antyklerykalna podjęła systematyczną kampanję przeciwko papieżowi i biskupom francuskim, szczególnie zaś przeciwko kardynałowi Maurin, arcybiskupowi lugduńskiemu, z powodu opublikowanego przezeń listu pasterskiego do djecezjan, omawiającego notę pokojową Papieża.

Obwieszczenie.

Rozkład podatku patentowego na r. 1918.

Wszelkie obowiązane do płacenia podatku patentowego osoby i przedsiębiorstwa, u których w ubiegłym roku zaszły zmiany, mogące mieć przypuszczalnie jakiś wpływ na obowiązek do płacenia podatku i wysokość stawki podatkowej (zamknięcie przedsiębiorstwa lub zmniejszenie ilości pracowników, zmiana charakteru przedsiębiorstwa etc.) winny te zmiany zgłosić

w ciągu 3-ch tygodni

w Prezydjum Policji, I piętro, na prawo przy okienku rozkładów I dla numerów spisu przemysłowego od 1 — 6,000 i przy okienku II dla numerów spisu przemysłowego od numeru 1,600 aż do końca pomiędzy godzinami 9 — 1 przed i 3 — 5 po południu.

Przy zgłoszeniu zmiany należy koniecznie przynieść z sobą wykupiony za rok 1917 patent i zgłoszenie do spisu przemysłowego. W wypadkach, gdzie zmian nie było, lub kiedy zgłoszenie we wspomnianym czasie nie nastąpi, poborowi podlegać będą ustanowione w roku 1917 stawki normalne (bez względu na ewentualnie w roku 1917 udzielone zmniejszenia) także i w roku 1918.

Leży w interesie płatników zakomunikować także w ciągu roku zaszłe zmiany adresów i firm.

Osoby, które dotąd utrzymywały handlowe lub przemysłowe przedsiębiorstwa, podlegające opłacie podatków, nie będąc w posiadaniu patentu, są wezwane do zgłoszenia swojego przedsiębiorstwa w powyżej oznaczonych miejscach w celu opodatkowania takowego. Kto przy mającej w najbliższym czasie być podjętej wzmocnionej kontroli napotkany będzie przy prowadzeniu handlu lub przemysłu bez posiadania patentu, ukarany zostanie 10-krotną sumą zatajonego podatku. Tejże karze podlega, kto o podlegającem opodatkowaniu powiększonem przedsiębiorstwie zgłoszenia zaniecha, lub przy zgłoszeniu zaszłe u niego zmiany świadomie poda fałszywie w celu uchylenia się od płacenia podatku.

Ustalone na rok 1818 sumy podatkowe zostaną po ukończeniu robót rozkładowych płatnikom zakomunikowane przez wezwania płatnicze. Wykupienie patentu ma przeto nastąpić dopiero po otrzymania wezwania płatniczego. Poprzednie zasięganie informacji przy okienkach jest bez celu i winno być dla tego zaniechane.

Łódź, 25 listopada 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Loehrs.

9578—1

———o———

Dział ekonomiczny.

Unarodowienie renty gruntowej.

Zmiany, spowodowane przez obecną wojnę wszechświatową w stosunkach ekonomicznych narodów obu półkuli, wywołały liczne projekty reform gospodarczych, z których naturalnie zaledwie mała liczba okaże się odpowiadającą celowi i nadająca się do wprowadzenia w praktykę życiową.

Z pomiędzy rozmaitych projektów wyróżnić należy projekt unarodowienia renty gruntowej, opracowany przez W. Kuszlla w jego „Zarysie ekonomji politycznej", w książce p. t. „Kapitał i ziemia" i w licznych tej kwestji poświęconych broszurach i artykułach w „Niwie", „Rolniku i Hodowcy", oraz w innych organach prasy warszawskiej.

Najpierw omawiał projekt unarodowienia renty gruntowej „Głos", pozostający wówczas pod redakcją nieodżałowanego publicysty i patrjoty Jana Popławskiego, który odrazu zrozumiał doniosłość reformy i wszelkiemi siłami ją popierał.

Chociaż projekt ten został opracowany na wiele lat przed wojną wszechświatową t. j. w stosunkach względnie normalnych w kierunku gospodarczym, nietylko nie jest dziś, po przejściach wojennych, przestarzałym, lecz, przeciwnie, nigdy chwila nie była sposobniejsza do wprowadzenia go w życie, jak obecnie.

A specjalnie dla nas polaków reforma ta dzisiaj miałaby też olbrzymie znaczenie dodatnie pod względem politycznym.

Konieczność unarodowienia renty gruntowej opiera się na zasadzie następującej: obowiązkiem każdego obywatela kraju jest oddawanie pewnej części owoców swej pracy na potrzebę społeczeństwa wzamian za obronę od wrogów zewnętrznych, i od krzywd, mogących mu być wyrządzonemi przez jego własnych współobywateli.

Z tych to danin składowych pod postacią podatków, opłacane są wszystkie potrzeby państwa. Sprawiedliwość jednak nakazuje, aby przedewszystkiem na potrzeby społeczne poszły dochody tych obywateli kraju, którym się dostają niesłusznie bez ich pracy, których źródłem są monopole, przysługujące pewnym grupom społecznym z krzywdą innych nieuprzywilejowanych.

Otóż z wszystkich monopolów najważniejszym i najcięższej gniotącym ogół ludności pracującej wszystkich zawodów jest **monopol renty gruntowej**.

Jest on częścią przyrostu wartości ziemi, powstałą nie dzięki pracy i wkładom właścicieli, lecz dzięki pracy społecznej, pracy ludności danej okolicy i danego kraju.

W praktyce, unarodowienie renty byłoby to wprowadzenie podatku odpowiadającego zwiększającej się ciągle tej właśnie części wartości ziemi.

Naturalnie prawo to do monopolu renty gruntowej, przysługujące dziś każdemu właścicielowi ziemi, musiałoby być przez państwo wykupione.

Dziś, gdy wielu właścicieli ziemi i właścicieli nieruchomości miejskich, zrujnowanych walkami, toczącemi się na ziemiach, będących w ich posiadaniu, będą zmuszeni sprzedać swe majątki czyhającym na to spekulantom, obecnie zbogaconym, stanowiłoby otrzymanie sumy wykupnej za monopol renty, ratunek od ostatecznej ruiny i ochroniłoby majątek od przejścia w ręce niepowołane.

Pod względem politycznym unarodowienie renty, o ileby zostało wprowadzone w praktykę np. w prowincjach ruskich i litewskich, zapobiegłoby wywłaszczeniu tam właścicieli polaków, a przez to uratowałoby w tych prowincjach kilkowiekową kulturę polską powstanie dziś zagrożoną.

Wreszcie upaństwowiona renta gruntowa w myśl projektu Kuszla, mogłaby stać się poważnem pokryciem naszej waluty papierowej, na co nie mamy ani złota, ani wogóle innego jakiegoś ekwiwalentu.

Jest najwyższy czas, aby powstające władze państwowe polskie zajęły się poważnie rozpatrzeniem projektu reformy, której wprowadzenie w życie zapowiada tak poważne korzyści dla naszego kraju zbiedzonego przez niebywałą w dziejach zawieruchę wojenną.

J. Fl.

Przemysł w części Włoch zajętych przez armje państw centralnych.

Znaczenie gospodarcze części Włoch zdobytych przez wojska państw centralnych polega przeważnie na rozwiniętem rolnictwie i chowie bydła. Przemysł jest trochę mniej rozwinięty. W samej prowincji Udine znajduje się 26 fabryk przemysłu bawełnianego, w 16 miejscowościach. Przemysł bawełniany posiada w tej części Włoch 236.000 wrzecion i 2000 warsztatów tkackich. Ogniskiem tego przemysłu bawełnianego jest Pordenone w którym w jednej z fabryk pracuje z górą 1000 robotników. W Udine znajduje się jedna, zaś w Belluno dwie przędzalnie wełny. Rozwinięty jest również przemysł jedwabniczy, ponieważ łagodny klimat nadaje się doskonale do uprawy drzewa morwowego. W Udine znajdują się dwie tkalnie materjałów jedwabnych z 65 ręcznemi warsztatami tkackimi. Jedna z przędzalni jedwabiu zatrudnia 1200 robotników.

W prowincji Udine pracuje 6 papierni. Również znajduje się stosunkowo wielka liczba tartaków, które obrabiają drzewo z lasów, położonych na stokach Alp włoskich i austrjackich. W prowincji Belluno liczono 5 browarów z roczną produkcją 30.000 hektolitrów piwa. Na uwagę zasługują również liczne elektrownie, zasilane rwącemi rzekami alpejskiemi, oraz jedyna walcownia w całej nizinie lombardzkiej, wyrabiająca rocznie 26.000 ton stali i 25.000 ton żelaza lanego. Oprócz tego znajduje się szereg drobniejszych walcowni i hut, wyrabiających jednak przedmioty drobnego przemysłu, jak narzędzia gospodarcze i t. p.

Zaopatrywanie państw neutralnych w zboże.

Wobec zamierzonego przez Stany Zjednoczone wygłodzenia państw neutralnych przez odcięcie dowozu środków żywnościowych aktualnym jest artykuł pod powyższym tytułem zamieszczony w „Berliner Börsen-Courier".

„Rozpatrując szczegóły międzynarodowego handlu zbożem przed wojną brało się pod uwagę siedem wielkich państw eksportujących zboże i cztery wielkie państwa, które to zboże w większej części importowały (Anglja, Niemcy, Francja i Włochy). Drobne państewka wywożące zboża oznaczało się w ogólnej statystyce zbożowej: różne kraje. W zestawieniu krajów importujących zboże oprócz tych czterech zwyż podanych uwzględniano: Belgję, Holandję, Hiszpanję, Grecję, kraje skandynawskie i Szwajcarję. W roku gospodarczym 1913/14, a więc ostatnim przed wybuchem wojny według angielskiej statystyki Europa importowała ogółem 15,6 mil. ton zboża z czego Anglja — 6,0 mil., Francja — 1,4 mil., Włochy — 1,4 mil., Belgja — 2,0 mil., Holandja — 2,2 mil., Niemcy — 1,0 mil., Hiszpanja — 0,5 mil., Grecja — 0,2 mil., różne kraje — 0,4 mil. ton.

Rzeczywisty import przedstawiał się w pięciu gatunkach zboża w poszczególnych drobnych krajach przeciętnie w latach 1909/13 następująco (po odliczeniu tranzytu):

w 1000 ton

	pszenica	żyto	jęczmień	owies	kukurydza	wogóle
Hiszpanja	169	208	8	—	248	623
Belgja	1344	316	330	119	439	2548
Holandja	598	262	241	118	552	1771
Danja	171	49	3	66	298	489
Szwecja	192	293	2	66	42	591
Norwegja	104	16	99	10	31	260
	2578	1046	660	379	1610	6282

W czasie wojny ilości importowane przez poszczególne państwa uległy różnym zmianom. W Belgji ilość importowanej pszenicy zmniejszyła się o połowę. W roku gospodarczym 1915/16 import w poszczególnych państwach neutralnych przedstawiał się następująco (po odliczeniu tranzytu):

w 1000 ton

	pszenica	żyto	jęczmień	owies	kukurydza	wogóle
Hiszpanja	312	—	65	—	182	429
Holandja	622	43	116	64	774	1619
Kraje skandyn.	527	287	57	9	684	1564
	1461	330	108	73	1640	3612

Cyfry za rok gospodarczy 1916/17 nie są jeszcze ogłoszone. W każdym razie warunki dowozu się znacznie pogorszyły i rządy państw neutralnych z obawą spoglądają w przyszłość. Zbiory w kraju zmniejszyły się ze znanych przyczyn, a zapotrzebowanie wzrosło. Do tego przyłączają się trudności transportowe i zwyżki taryfy ubezpieczeniowej. Widocznie obecnie prezydent Stanów Zjednoczonych chce bezwzględnie swoją politykę wygłodzić państwa neutralne.

W najdogodniejszym położeniu z pomiędzy państw neutralnych znajduje się Hiszpanja, ponieważ import zboża wynosi tylko 10% własnych zbiorów. Tegoroczne zbiory Hiszpanji oblicza się na 3,8 mil. ton (r. z. 4,1 mil. ton). Rząd hiszpański obecnie stara się dokładnie obliczyć posiadane zapasy zboża w kraju i zakupić pewną ilość zboża zagranicą, gdyby posiadane zapasy okazały się niewystarczające. (Oczywiście obecnie po amerykańskim zakazie eksportu do państw neutralnych jestto niemożliwe. . Dop. Red.). Następnie uchwalono zastosować ostre środki przeciwko sztucznej zwyżce cen i w tym celu zaproponowano zwyżce cen i w tym celu zaproponowano założyć na cały przemysł młynowy, rodzaj monopolu państwowego z siedzibą w Madrycie. W ten sposób trust ten będzie w stanie regulować opłaty pobierane za mielenie zboża; opłaty te zwykle, jak to się okazało w innych krajach ulegały spekulacyjnej zwyżce.

W Holandji obszar obsiany zbożem zmniejsza się stale w ciągu wojny. Z tego powodu rząd musiał zmniejszyć rację chleba przypadającego na każdego mieszkańca, a oprócz tego zmienić rodzaj mąki służących do wypieku chleba. Mąkę żytnią zastąpiono jęczmienną. Zasiłki rządu na zaopatrzenie najbiedniejszej ludności w żywność, a więc przedewszystkiem w chleb oblicza się w b. r. na 30 mil. guldenów. W celu podniesienia i zachęcenia do uprawy roli rząd wyznaczył szereg wysokich premji.

Niewielkiej ilości zebranego zboża w Danji przeciwstawia się doskonały gatunek ziarna i świetne zbiory kartofli i buraków. Obszary obsiane zbożem, ziemniakami i burakami zmniejszyły się w stosunku do r. z. poważnie. Sfery rządzące spodziewają się, że radykalnym środkiem, a mianowicie masowym zabiciem bydła zaoszczędzi się wielkie ilości paszy i buraków. Młyny zbożowe znajdują się w Danji pod kontrolą państwową.

Tegoroczne zbiory zboża w **Szwecji** przedstawiają się poniżej średnich, lepiej już ziemniaki i buraki. Rząd jest w stanie rozdzielić 800,000 ton paszy (40% koniecznej ilości dla gospodarzy rolnych).

Zbiory oziminy w **Norwegji** przedstawiają się średnio; ziemniaki i buraki — dobrze. Aż do 1 października b. r. rząd zakazał sprzedaży zboża osobom prywatnym. Urzędowo ustanowono następujące ceny maksymalne (w oerach za kg.): pszenica i żyto — 60, owies — 50, jęczmień — 55. Cena chleba wynosi 75 oerów za kg. Z rządem amerykańskim czyniono ostatnio pertraktacje w sprawie dowozu zboża. (Jak wiadomo zabiegi państw neutralnych w celu otrzymania koniecznej ilości zboża na wyżywienie ludności spełzły na niczem. Dop. Red.). Rząd norweski ustanowił maksymalne opłaty frachtowe na dowóz środków żywnościowych, sztucznych nawozów i paszy.

(e) **Utworzenie banku komunalnego w Budapeszcie.**

Telegrafują z Budapesztu pod datą 27 listopada, że minister spraw zewnętrznych zezwolił na utworzenie w stolicy Węgier banku komunalnego, któryby zaspakajał zapotrzebowanie kredytu u drobnych przemysłowców i rzemieślników. Bank będzie utworzony na podstawie spółdzielczej. Miasto Budapeszt przejmuje 2,000 udziałów i udziela bezprocentowego wkładu w wysokości 1 miljona koron. Niesłusznie nazwano ten bank „komunalnym", bo nie służy sprawom samego miasta. Jednakże cele są do naśladowania. Możność bowiem łatwego kredytu dla rzemieślników i kupców daje gwarancję miastu wpływu za podatki i patenty miejskie i powiększa produkcyjność i dobrobyt.

(e) **Nowe towarzystwo akcyjne w Królestwie Polskiem.** Ze źródeł niemieckich dowiadujemy się, że kupcy Rieschack z Nowego Solna i Schiele z Łodzi otrzymali pozwolenie na utworzenie nowego towarzystwa akcyjnego pod firmą „Warszawski przemysł". Zostali upoważnieni do badań i poszukiwań żył węgla, minerałów i t. p. Kapitał akcyjny ma wynosić 1 miljon marek, zaś siedziba zarządu znajdować się będzie w Warszawie.

(e) **Na wiadomość o zawieszeniu działań wojennych na froncie wschodnim** na giełdach państw netralnych nastąpiła zwyżka waluty niemieckiej, austrjackiej i rosyjskiej.

(e) **Notowania na giełdach niemieckich.** „Berliner Börsen Courier" pisze: Od dnia 3 grudnia b. r. na giełdach w Berlinie i Frankfurcie n/M. są znów notowane urzędowe kursy papierów dywidendowych. Notowania te były zawieszone w końcu lipca 1914 roku. Oficjalnie będą giełdy obecnie i nadal zamknięte, będzie dana jednak możność nabywania i sprzedaży papierów wartościowych. Notowania mieć będą charakter urzędowy. Kursy odtwarzać będą ceny istotnie płacone. Notowania urzędowe podawane będą do wiadomości jedynie kół zawodowych.

(e) **Nowa francuska pożyczka wojenna** będzie wydana w Londynie po kursie 63½%.

(e) **Amerykański eksport miedzi** wynosił w pierwszych siedmiu miesiącach b. r. 677 mil. funtów w stosunku do 455 mil. funtów w tym samym okresie r. z. Z tego wywieziono do Francji 230, zaś do Anglji 231 mil. funtów. Nie wliczony jest eksport miedzi pod postacią dostaw materjału wojennego, ani wywóz 283 mil. funtów mosiądzu.

GIEŁDY.

Berlin, 4 grudnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	286.75	287.25
Danja	218.—	218.50
Szwecja	246.75	247.25
Norwegja	219.75	220.25
Szwajcarja	152.50	152.75
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.50	81.—
Konstantynopol	20.25	20.35
Madryt	136.50	137.50

Amsterdam, 1 grudnia.	1/12	30/11
Czeki na Berlin	37.75	36.10
" " Londyn	11.10	11.—
" " Paryż	40.90	40.55
" " Wiedeń	23.50	22.20
" " Kopenhagę	75.—	76.50
" " Sztokholm	85.—	8 .90
" " Nowy-York	—.—	229.50
" " Szwajcarję	54.—	54.20

Wiedeń, 1 grudnia.	1/12	30/11
Czeki na Berlin	155.75	155.75
" " Amsterdam	458.50	463.50
" " Zurych	246.50	246.50
" " Sofję	128.50	128.50
" " Nowy-York	—.—	—.—
" " Petersburg	210.—	210.—
" " Sztokholm	387.50	392.50

Nowy-York, 1 grudnia.	1/12	30/11
Weksle na Berlin	—	—
" " Paryż	5.7425	5.7450
" " Londyn	4.7150	4.7150
Canadian Pacific	132.50	132.ex
Anaconda Copper Mining	57.—	56.50
Srebro	84.25	84.25

Londyn, 30 listopada.	30/11	29/11
$2^1/_2$% konsole angielskie	56.—	56.—
5% renta rosyjska z 1906 r.	—.—	58.—
$4^1/_2$% renta rosyjska z 1909 r.	—.—	51.—
United States Steel Corporation	102.—	102.—
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	159.—	159.50
Dyskont prywatny	$4.^{25}/_{32}$	$4^{25}/_{32}$
Srebro	42.75	42.75
Weksle na Amsterdam	—.—	—.—
Czeki " "	$10.71^1/_2$	$10.67^1/_2$
Weksle na Paryż	—.—	—.—
Czeki " "	$27.24^3/_4$	$27.27^1/_2$
Czeki na Petersburg	362	382

Paryż, 30 listopada.	30/11	29/11
5 proc. pożyczka francuska	87.90	87.90
3 proc. renta francuska	59.75	59.75
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	57.—	58.50
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	—.—	—.—
Bank Paryski	—	—
Credit Lyonnais	1180	1080
Akcje kanału suezkiego	4655	4650
" Brianskie	243	246
" Lianozowskie	—	251
" Bakinskie	—	1215
" Tulskie	—	661
" Lena Gold	—.—	86.—
" Rio Tinto	—	1820
" Malcewskie	—	327

Zurych, 1 grudnia.	1/12	30/11
Wpłaty: na Londyn	20.50	20.54
" " Paryż	75.25	75.25
" " Berlin	68.25	65.75
" " Rzym	51.50	51.00
" " Wiedeń	41.75	40.50
" " Amsterdam	185.50	186.75
" " New-York	4.31	4.8[illegible]

WYKAZY BANKÓW.

Stan Banku Hiszpańskiego

z dnia 24 listopada w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 peset):

Złoto w kraju	1,961,525	+	1,882
Złoto zagranicą	89,711	+	90
Zapas srebra	724,225	+	3,491
Portfel wekslowy	339,987	+	171
Lombardy	389,599	—	797
Papiery wartościowe	14,299	+	43
Obieg banknotów	2,741,478	—	13,147
Wkłady	1,022,960	+	7,860

Giełda warszawska.

4 grudnia.

Wobec pogłosek pokojowych, chęć kupna papierów była dziś powszechna, to też wszystkie walory znacznie w cenie się podniosły.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	181.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	197.— 198.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	174.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	173.— 174.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	154.50
Renta	
Serje ros.	

Korony 61.—, 60.75.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
3 XII 2 pp.	0,7°	4/4 zachm.	3.1	1,5°	
3 XII 9 pp.	1,8	3/4 —		4.5	
4 XII 7 r.	3,0°	3/4 —			

W ubiegłej dobie:

Śnieg i zimno.

Zapowiedź na środę 5-go grudnia:

Zimno. Sucho.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i G. ZAWIŁOWSKI